

Misericordia

Biuletyn Parafii Miłosierdzia Bożego w Ożarowie Mazowieckim

numer 5 (106)

maj 2012

nie wstydzę się Jezusa!



Nie wstydzimy się Jezusa i popieramy tę wspaniałą akcję!

We współczesnym świecie wielu ludzi wstydzi się wiary i krzyża, milczy, gdy Bóg w sposób jawny jest obrażany, a słowa: Jezus, Duch Święty, wierzę, modłę się, są uważane za niestosowne i nie na miejscu. To samo dotyczy noszenia zewnętrznych oznak przynależności do Kościoła, czy robienia znaku krzyża w miejscach publicznych. My się z tym nie zgadzamy. Dla nas Jezus jest najważniejszą osobą w życiu, jest naszym największym bohaterem i jesteśmy dumni z tego, że możemy Go naśladować. Jezus jest naszym Panem i Zbawicielem. Całe życie złożyliśmy w Jego ręce, chcemy, aby nas prowadził i umacniał. Wiara w Bożą miłość i opiekę jest gwarancją zbawienia i szczęścia. Dlatego zachęcamy wszystkich, aby odważnie przyznawali się do swojej wiary, aby zaprosili Jezusa do swojego życia rodzinnego, pracy, życia społecznego, kulturalnego i politycznego. Dotyczy to szczególnie nas, żyjących w cieniu Sanktuarium Miłosierdzia Bożego, gdzie Bóg obficie rozlewa łaski i uzdalnia nas do odważnego głoszenia: „Nie wstydzę się Jezusa!”

Beata i Lech Wydrych

więcej na temat akcji
na stronach 14 - 18



**W prezencie brelok akcji
„Nie wstydzę się Jezusa”**



Nie wstydzę się Jezusa

Szanowni Państwo, w czasach, w których wiara w Boga jest często uważana za przeżytek, coś niemodnego, z poprzedniej epoki i coraz częściej wyśmiewana - świadectwo wiary bywa trudne. Mało kto ma odwagę, jadąc autobusem, przeżegnać się, gdy mija kościół, albo w restauracji uczynić znak krzyża przed posiłkiem, nie mówiąc już o przyznaniu się do katolicyzmu w towarzystwie niechętnym Kościołowi. Jest wiele osób, które nie wstydzą się Jezusa i swojej przynależności do Kościoła Katolickiego. Mogą one wesprzeć chwiejących się, pociągnąć niezdecydowanych, dodać odwagi niepewnym. W bieżącym numerze chcemy Państwu pokazać różne osoby, znane z mediów i te mieszkające obok nas, które chciały dać świadectwo swojej wiary na naszych łamach. „Verba docent, exempla trahunt” - słowa uczą, przykłady pociągają. Dlaczego nie wstydzą się Jezusa, odpowiedzą zarówno ci „rozpoznawalni” jak też ci „zwyczajni”. Skąd wziął się pomysł na akcję zapoczątkowaną przez Krucjatę Młodych wyjaśni naszym czytelnikom koordynator akcji „Nie wstydzę się Jezusa” pan Grzegorz Pabijan. Z dalekiej Japonii, gdzie teraz mieszka, przedstawi nam swoje świadectwo Daniel Gajewski, który doznał cudownego uzdrowienia w Ożarowie za wstawiennictwem św. Urszuli Ledóchowskiej - urszulanki SJK.

W numerze znajdziecie Państwo teksty i wspomnienia z okazji jubileuszu 80. lat życia i działalności sióstr urszulanek na terenie Ożarowa. Kolejny jubileusz to 50. lecie kanonizacji św. Wincencego Pallottiego. W naszym sanktuarium będziemy obchodzić uroczystości z udziałem wielu zaproszonych gości, w tym ks. Prowincjała Pallotyńów. O szczegółach uroczystości w artykule ks. Grzegorza Kalbarczyka SAC.

W kontekście wyznania swej wiary polecamy także artykuł z cyklu „Jak żyć po katolicku” - o Pierwszej Komunii Świętej (wszak maj to miesiąc „komunijny”) napisany przez Iwonę Celińską - nową współpracowniczkę redakcji Misericordii.

Spis treści

Wydarzyło się...	3
Matka Miłosierdzia	8
Jubileusz kanonizacji Pallottiego	9
Zjednoczenie Apostolstwa Katolickiego	10
Redakcja Misericordii poleca	11
Święta Zofia Rzymska	12
Przyjdź Królestwo Twoje	13
Nie wstydź się Jezusa!	14
„Kto się mnie zaprze przed ludźmi...”	15
My nie wstydzimy się Jezusa, a Ty?	16
Historia pewnej miłości	19
Jubileusz najstarszej Ożarowianki	21
Siostry na „Urszulinie”	22
80 lat obecności	25
Obrazy nie ręką ludzką uczynione	26
ks. Jan Szambelańczyk	28
Pierwsza Komunia Święta	29
Ryt okadzenia darów	30
Kalendarz liturgiczny	31

Misericordia

Biuletyn Parafii Miłosierdzia Bożego w Ożarowie Mazowieckim - przeznaczony do użytku wewnętrznego

Redakcja: Iwona Celińska, Katarzyna Janus, ks. Grzegorz Kalbarczyk SAC, ks. Przemysław Krakowczyk SAC (koordynacja projektu, skład i łamanie), Grażyna Lipska-Zaremba (korekta), Agnieszka Przybyszewska (redaktor naczelna), Rafał Zaremba

Fotografie: Marcin Olszewski, Krzysztof Derlacz oraz archiwum Redakcji

Adres Redakcji:

Redakcja „Misericordii”
Parafia Miłosierdzia Bożego
ul. Poznańska 183

05-850 Ożarów Mazowiecki
e-mail: misericordia@sanktuarium.org.pl
www.misericordia.sanktuarium.org.pl
tel. 22 722 10 88

Radio Misericordia:
radio.sanktuarium.org.pl

Wydarzyło się...

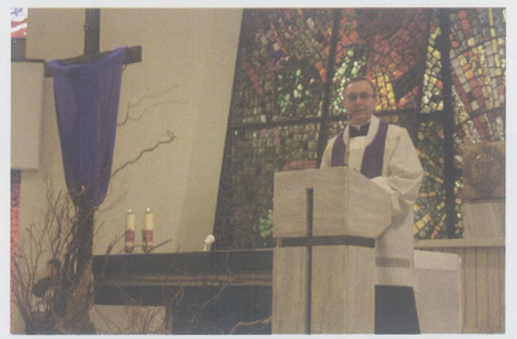


12 – 14 marca 2012 r. to czas organizowanych w naszej parafii rekolekcji wielkopostnych dla uczniów gimnazjum miejskiego. W tym roku rekolekcje przeprowadziła grupa Galilea z Chełma pod kierunkiem ks. Bogdana Kalinowskiego. Nad całością czuwał ks. Błażej Benisz SAC. Natomiast w dniach **19 – 20 marca** swoje rekolekcje przeżywali uczniowie Technikum Hotelarsko-Gastro-nomicznego z Ożarowa Mazowieckiego. Rekolekcje przeprowadził ks. Łukasz Tarnowski CPPS. Nasze pallotyńskie gimnazjum swój czas wielkopostnej odnowy miało w dniach **20 – 22 marca**. Tutaj swoje pierwsze rekolekcje przeprowadziła grupa alumnów z naszego seminarium z Ołtarzewa. Głównym prowadzącym był kl. Paweł Jurkowski SAC wraz z kl. Eugeniuszem Ejsmontem SAC, kl. Łukaszem Prausą SAC oraz kl. Kamilem Wolanem SAC.

16 marca 2012 r. o godz. 19.15 odbyło się spotkanie Duszpasterskiej Rady Parafialnej. Głównym tematem spotkania było omówienie uwag i wniosków zgłaszanych podczas tegorocznej kolędy oraz przygotowanie parafii do obchodów Roku Jubileuszowego związanego z 50-leciem kanonizacji św. Wincentego Pallottiego oraz programu odpustu parafialnego.

24 – 25 marca 2012 r. Sekretariat ds. Apostolstwa SAC zorganizował w Częstochowie Pallotyńskie Czuwanie Maturzystów. W tym niezwykaj-

nym wydarzeniu wzięli także udział młodzi ludzie z naszej parafii, którzy autokarem wyruszyli do Tronu Jasnogórskiej Pani wraz z ks. Błażem Beniszem SAC i diakonem Michałem Wójciakiem SAC. Tegoroczny program obfitował w wiele ciekawych wydarzeń. Koncerty, czuwania, medytacje, świadectwa życia, konferencje. Wszystko to miało pomóc w przeżyciu szczytu tego modlitewnego spotkania, jakim jest Sakrament Pojednania z Bogiem i Eucharystia sprawowana w Jasnogórskim Sanktuarium.



W dniach **25 – 28 marca 2012 r.** miały miejsce parafialne rekolekcje wielkopostne, które w tym roku przeprowadził wiceprowincjał ks. dr Zenon Hanas SAC. Przez cztery kolejne dni wsłuchiwa- liśmy się z nową energią i zapałem w słowo, które kieruje do nas Bóg, abyśmy zgodnie z zamysłem rekolekcji „pozbierali i uporządkowali” nasze życie, byśmy oczyścili się z naszych grzechów i podjęli wysiłek poprawy tego, co jeszcze w nas niedoskonałe. Cieszy nas fakt wielkiej potrzeby nawrócenia i skorzystania z Sakramentu Pokuty i Pojednania. W tym samym czasie rekolekcje dla

dzieci z wielkim zapałem prze- prowadził dk. Michał Wójciak SAC. Dzieci przeżywały ten szczególnie czas w myśl rekolek- cyjnego hasła: *Dzieckiem Bo- żym jestem ja.*





24 marca 2012 r. grupa młodzieży przygotowującej się do przyjęcia w tym roku sakramentu bierzmowania pod opieką ks. Błażeja Benisza SAC wzięła udział Światowym Dniu Młodzieży.



25 marca 2012 r. po mszy świętej o godz. 18.00 gościł w naszej wspólnocie chór kameralny *Ab Imo Pectore* pod dyrekcją p. Mariusza Latka. Tym razem chór zaprezentował koncert *Pieśni Pasyjnych*. W programie usłyszeliśmy dzieła takich twórców jak: Giovanni Perluigi Palesrtina, Antonio Lotti, Grzegorz Gerwazy Gorczycki, Georgius Deak-Bardos.

Droga krzyżowa...



...ulicami miasta

30 marca 2012 r. przeszliśmy ulicami Ożarowa, uczestnicząc w pięknym nabożeństwie Drogi Krzyżowej. Tegoroczne rozważania przygotowała nasza wspólnota parafialna *Przyjaciele Oblubieńca*. Treść rozważań przy kolejnych stacjach dotyczyła problemów różnych grup społecznych, stanów i zawodów, ukazując w ten sposób, że niesienie codziennego krzyża jest częścią życia każdego człowieka. W tym roku przeszliśmy nową trasą, która wiodła nas ulicami: Poznańską, Floriana, Nadbrzeżną, Szkolną, Dmowskiego i Poniatowskiego. Wszystkim, którzy przyczynili się do jej zorganizowania, z serca dziękujemy!

Niedziela Palmowa



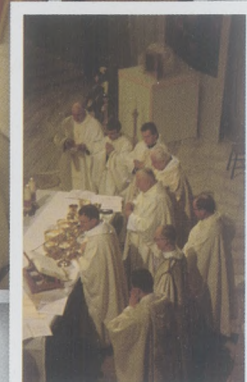
1 kwietnia 2012 r. Niedzielą Męki Pańskiej zwaną Palmową, weszliśmy w coroczny obchód Wielkiego Tygodnia. Na wszystkich mszach usłyszeliśmy opis Męki Pańskiej. W tym roku w formie śpiewanej wykonali ją dla nas p. Andrzej Chmielniak, dk. Michał Wójciak i ks. Grzegorz. Tego dnia poświęciliśmy także palmy, które przypomniały nam radość, towarzyszącą uroczystemu wjazdowi Jezusa do Jerozolimy. Uczestniczyliśmy także w ostatnim już w tym roku nabożeństwie Gorzkich Żali. Tegorocznym kaznodzieją pasyjnym był ks. Grzegorz Kalbarczyk SAC.

Także **1 kwietnia** w Niedzielę Palmową trzynastu uczniów ze Szkoły Podstawowej w Ożarowie pokazało, że nie wstydzą się Jezusa. Przedstawili zgromadzonej w Kościele publiczności „Pasje Pana Jezusa.” Ta piękna inicjatywa spotkała się z wielkimi braćmi zebranych. I nie ma się co dziwić. Dzieci mają ogromny potencjał - szczególnie wokalny, śpiewają pięknie a ich przedstawienie pozwoliło wiernym przenieść się w czasy męki naszego Pana. Wielkie podziękowania należą się katechetom p. Barbarze Pielas i p. Januszowi Migdzie. Prosimy o więcej!



Triduum Paschalne

5 kwietnia 2012 r. o godz. 18.00 sprawowaliśmy w naszym sanktuarium uroczystą Mszę Wieczerzy Pańskiej, w czasie której wchodziliśmy w niezwykłość wydarzeń, jakie miały miejsce w Wieczerniku – ustanowienie sakramentów Eucharystii i Kapłaństwa. Przy ołtarzu Pańskim, pod przewodnictwem księdza proboszcza Jana Latonia SAC, stanęli wszyscy kapłani posługujący obecnie w naszym sanktuarium. Homilię wygłosił ks. Paweł Szczupak SAC. Zgodnie z tradycją po homilii ks. Proboszcz umył i ucałował nogi dwunastu mężczyzn na znak kapłańskiej służby wobec każdego człowieka. Na zakończenie Eucharystii, przy dźwięku kołatek, przenieśliśmy Najświętszy Sakrament do Ołtarza Wystawienia. Adoracyjne czuwanie trwało do godz. 22.00. Ponieważ Wielki Czwartek jest świętem kapłanów z racji ustanowienia sakramentu kapłaństwa, dlatego też nie zabrakło miłych życzeń od parafian, za które z serca dziękujemy!



Triduum Paschalne



6 kwietnia 2012 r. o godz. 8.00, rozpoczęliśmy nasze przygotowania do przeżycia tajemnicy męki i śmierci Chrystusa, śpiewając tzw. „Ciemną Jutrznię”. Wieczorem natomiast uczestniczyliśmy w bogatej liturgii Wielkiego Piątku, której tym razem przewodniczył ks.

Przemysław Krakowczyk SAC a homilię wygłosił ks. Błażej Benisz SAC. Jednym z ważniejszych momentów tej liturgii był uroczysty wykonany opis Męki Pańskiej, a także adoracja Krzyża i Komunia Święta, po której Najświętszy Sakrament został przeniesiony do Grobu Pańskiego, zbudowanego z niezwykle rozmachem pod kierunkiem brata Piotra Chrzanowskiego SAC i naszego brata Grzegorza Żochowskiego SAC. Tego wieczoru czuwaliśmy, adorując Chrystusa podczas modlitwy, prowadzonej przez parafialną wspólnotę. Do godziny 24.00 trwał dyżur w konfesjonałach, aby każdy mógł zdążyć pojednać się z Bogiem na czas zbliżających się świąt Zmartwychwstania Pańskiego.



7 kwietnia 2012 r. od wczesnych godzin rannych do naszej świątyni przychodziły tłumy wiernych, by zgodnie z polską tradycją, poświęcić pokarmy na stół wielkanocny. Także i tego dnia trwał nieustanny dyżur w konfesjonalech aż do późnego wieczora. O godz. 20.00 zgromadziliśmy się przed kościołem, by liturgią światła, rozpocząć najważniejsze obchody całego roku – Wigilię Paschalną. Mszy przewodniczył ks. Grzegorz Kalbarczyk SAC a homilię wygłosił ks. Łukasz Tarnowski CPPS. Jednym z centralnych momentów było uroczyste wykonanie przez diakona Michała Wójciaka SAC Orędzia Wielkanocnego tzw. Exultetu. Bogactwo czytań mszalnych, liturgia poświęcenia Wody Chrzcielnej i wreszcie doniosłe i radosne Alleluja zwiastowały światu Zmartwychwstanie Chrystusa. Przez wszystkie dni Świętego Triduum Paschalnego o oprawę muzyczną dbał chór kameralny Ab Imo Pectore pod dyr. Mariusza Latka oraz nasz organista p. Janusz Migda.



8 kwietnia 2012 r. tradycyjnie o godz. 6.00 rano, okrążając trzykrotnie naszą świątynię przy dźwięku dzwonów i śpiewie radosnych pieśni wielkanocnych, ogłosiliśmy światu zwycięstwo Chrystusa nad śmiercią, piekłem i szatanem. Mszy świętej Rezurekcyjnej przewodniczył ks. Proboszcz Jan Latoń SAC. Słowo Boże skierował do nas w tym roku ks. prof. Marian Kowalczyk SAC z Ołtarzewa. W tajemnicę Zmartwychwstania Pańskiego na kolejnych mszach świętych wprowadzał nas poprzez homilie ks. Michał Borowski SAC. Pragniemy w tym miejscu podziękować wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do przeżycia tegorocznych świąt Paschalnych.



Matka Miłosierdzia

„(...) O Matko, Dziewico, nikt nie pojmie tego,
Że Bóg niezmierzony staje się człowiekiem,
To tylko motyw miłości
i niezgłębionego miłosierdzia Swego,
Przez Ciebie, Matko, dane nam żyć z Nim na wieki.
O Maryjo, Matko Dziewico i Bramo niebieska,
Przez Ciebie przyszło nam zbawienie,
Wszelka łaska przez Twoje ręce dla nas tryska (...)”
Pieśń do Matki Bożej (Dz.161)

Matka Miłosierdzia jest Tą, przez którą przyszedł na świat największy Dar Miłości i Miłosierdzia - Jezus Chrystus. Nasz Pan ofiarowuje nam swoją Matkę, wyrażając tym samym głębię miłości do nas. W Dzienniczku św. Faustyny znajdujemy takie słowa Maryi: „Jestem nie tylko Królową nieba, ale i Matką Miłosierdzia, i Matką twoją” (Dz. 330). „Jestem wam Matką z niezgłębionego Miłosierdzia Boga” (Dz. 449).

Najświętsza Panna prowadzi nas do poznania Ojca, Syna i Ducha Świętego, wskazując drogę pokory i zawierzenia, tak abyśmy najdoskonalej stali się dziećmi Bożymi: „W jednej modlitwie poznałam, jak bardzo jest miła dusza Ojca Andrasza Bogu. Jest prawdziwym dzieckiem Bożym, rzadko w której duszy tak wyraźnie się przebija to synostwo Boże, a to dlatego, że ma szczególniejsze nabożeństwo do Matki Bożej” (Dz. 1388).

Nasza Matka zawsze nas rozumie i wspiera na drodze do Syna - „Jestem Królową nieba i ziemi, ale szczególnie Matką waszą. Przytuliła mnie do Serca Swego i rzekła: Ja zawsze współczuję z tobą. - Odczułam moc Nieskalanego Jej Serca, która się udzieliła duszy mojej” (Dz. 805).

Matka Boża jest dla nas światłem wskazującym Prawdę, przykładem i wzorem doskonałości, zawsze gotowa opiekować się swoimi dziećmi: „Maryjo, Dziewico Niepokalana, weź mnie pod szczególniejszą opiekę swoją i strzeż czystości mojej duszy, serca i ciała. Tyś wzorem i gwiazdą życia mojego” (Dz. 874).

Niepokalana Dziewica nie zapomina o nas nigdy, nie przestaje troszczyć się o nas, nawet kiedy odchodzimy z tego świata, pozostajemy jej dziećmi na zawsze: „Widziałam Matkę Bożą odwiedzającą dusze w czyśćcu. Dusze nazywały Maryję „Gwiazdą Morza”. Ona im przynosi



ochłodeć.” (Dz. 20). Miłość Matki Bożej jednoczy nas z Jezusem, Ona zawsze gotowa jest poprowadzić nas do Syna, nieustannie troszczy się o każdą duszę, o każde zbłąkane serce. Ona nigdy nas nie zawiedzie, zawierzenie Jej swojego życia jest najlepszą i najpewniejszą drogą do Boga. Najświętsza Matka Miłosierdzia zawsze jest gotowa otoczyć opieką i bronić swoje dzieci.

„(...) O Maryjo, Dziewico, Lilio najśliczniejsza,
Serce Twe dla Jezusa
było pierwszym tabernakulum na ziemi,
A to dlatego, że pokora Twoja była najgłębsza,
I dlatego wyniesiona nad chóry anielskie
i nad świętymi.
O Maryjo, słodka Matko moja,
Oddaję Ci duszę, ciało i biedne me serce,
Bądź strażniczką życia mego,
A szczególnie w śmierci godzinie,
w ostatniej walce”

Pieśń do Matki Bożej (Dz. 161).

Jubileusz kanonizacji Pallottiego

w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego



*Caritas Christi urget nos
- Miłość Chrystusa
przynagla nas*

Herb i dewiza Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego

*„Wincenty Pallotti był zwiastunem przyszłości... Prawie o sto lat uprzedził on odkrycie następującego faktu: W świecie ludzi świeckich, do tego czasu biernym, ospałym, lęklwym i niezdolnym do wypowiedzania się, istnieje wielka energia służenia dobru. Święty zapukał do sumienia świeckich, jak puka się do drzwi”.
Papież Paweł VI*

Dokładnie 20 stycznia 1963 roku, w pierwszych dniach Soboru Watykańskiego II, papież Jan XXIII dokonał kanonizacji kapłana rzymskiego Wincentego Pallottiego, założyciela Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego, dzieła, które ma za zadanie rozbudzić w sercu każdego chrześcijanina odpowiedzialność za głoszenie Ewangelii całemu światu. Korpusem Zjednoczenia jest Stowarzyszenie Apostolstwa Katolickiego, które tworzą księża i bracia pallotyni oraz siostry pallotynki.

W przyszłym roku minie 50 lat od ogłoszenia Wincentego Pallottiego świętym. To dla nas ogromna radość.

Z tej racji także w Polsce przeżywamy uroczystości jubileuszowe ku czci naszego świętego Założyciela. Momentem rozpoczynającym jubileuszowe obchody stała się uroczysta Msza święta koncelebrowana w niedzielę 22 stycznia br. o godz. 12.30 w kościele pw. Chrystusa Króla w Warszawie, przy ul. Skaryszewskiej 12. Przewodniczył jej Nuncjusz Apostolski w Polsce - abp Celestino Migliore. Hasłem świętowania w Polsce stały się słowa: „**PALLOTTI. ŚWIĘTOŚĆ DLA APOSTOLSTWA**”. Zakończenie natomiast będzie miało miejsce w Bazylice Prymasowskiej w Gnieźnie 20 stycznia 2013 r.

Świętowanie 50-lecia kanonizacji Wincentego Pallottiego w naszym kraju ma charakter jubileuszowego pielgrzymowania. W każdym miesiącu Roku Jubileuszowego, w różnych miej-

scach Polski, które są miejscami stacyjnymi, odbędzie się celebrowanie skupiające Rodzinę Pallotyńską z danego regionu.

Temat przypisany do określonych miejscowości wyraża specyfikę pallotyńskiej obecności w danym regionie Polski, a jednocześnie wpisuje się w ciąg całorocznych obchodów, w czasie których ukazujemy charakterystyczne rysy życia i świętości Wincentego Pallottiego.

Jubileuszowemu pielgrzymowaniu będzie towarzyszyć znak peregrynacyjny krzyż-relikwia. Jest to krzyż, który wraz z ciałem św. Wincentego Pallottiego został złożony w jego grobie, a następnie z niego wyjęty w 1906 roku,

w czasie pierwszej ekshumacji zwłok, w ramach toczącego się wówczas procesu beatyfikacyjnego. Aktualnie, krzyż jest w posiadaniu Generalatu Sióstr Misjonek Apostolstwa Katolickiego, które przekazały go na czas trwania obchodów jubileuszowych w Polsce.

Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Ożarowie Mazowieckim zostało wyróżnione jako miejsce stacyjne w czasie trwania Jubileuszu. Główne uroczystości w naszej parafii odbędą się 22 kwietnia 2012

r. Temat, jaki będzie przyświecał naszemu pallotyńskiemu świętowaniu to Miłosierdzie. Mottem zaś słowa samego św. Wincentego Pallottiego: „Pragnę wciąż i coraz bardziej być nowym cudem miłosierdzia dla wszystkich stworzeń”.

Święty Wincenty Pallotti, nowy cudzie Miłosierdzia – módl się za nami.



Zjednoczenie Apostolstwa Katolickiego

Oświecenie

9 stycznia 1835 r. Wincenty oddaje się dziękczynieniu Bogu po właśnie skończonej celebracji Eucharystii sprawowanej w kaplicy siostr karmelitanek bosych w Regina Celi, kiedy to pod natchnieniem Bożym ujrzy on w swoim sercu: odnowione oblicze Kościoła, zobaczy, jak z każdego katolickiego serca tryska Boża miłość, widzi wszystkich chrześcijan zjednoczonych w jednej Owczarni i pod jednym Pasterzem, widzi, jak głos Dobrej Nowiny rozbrzmiewa po krańcach świata, widzi, jak na ziemi kwitnie Królestwo Boże. Pallotti zobaczył wtedy Kościół rozpálny miłością i tętniący życiem – dokładnie taki, jakiego pragnął Chrystus, i postanawia założyć i szerzyć powszechne apostolstwo: „Boże mój, Miłosierdzie moje, Ty w szczególniejszy sposób w nieskończonym miłosierdziu swoim zezwłasz mi wprowadzić w życie, zakładać, rozpow szechniać, doskonalić, utrwałać, przynajmniej najgorętszym pragnieniem, w Twym Najświęt szym Sercu: Pobożną Instytucję Apostolstwa Po-

wszechnego, mającą na celu rozszerzanie wiary [...] wśród wszystkich niewierzących i niekatoli ków; inne apostolstwo, mające na celu ożywianie, utrzymywanie i pomnażanie wiary wśród katoli ków; Instytucję powszechnej miłości, mającą na celu wykonywanie wszystkich dzieł miłosierdzia tak, co do duszy, jak i co do ciała, aby świat poznał Ciebie, ponieważ Ty jesteś Nieskończoną Miłością” (*Opere complete*, vol. 1-13, red. F. Moc cia, Roma 1964-1997, s. 198-199).

Dzieło

Wincenty Pallotti nie czeka długo, lecz od razu przechodzi w czyn. Zbiera wokół siebie coraz większą grupę ludzi, nie tylko kapłanów i osoby konsekrowane, ale przede wszystkim ludzi świeckich: mężczyzn i kobiety – różnych stanów i zawodów. Pierwszym celem jego Dzieła było oży wienie laikatu w Kościele. Pallotti zauważył – na 100 lat przed Soborem Watykańskim II – wielką siłę drzemiącą w Kościele, zauważył i docenił lu dzi świeckich. Marzeniem Pallottiego było, aby wszyscy ludzie wierzący – wszyscy członkowie Kościoła na mocy sakramentu chrztu św. – stali się apostołami, aby swoją pracą, przykładem ży cia, ofiarą i modlitwą przyczyniali się do budo wania Królestwa Bożego na ziemi.

Drugim ważnym celem według Pallottiego był dialog ekumeniczny ze wszystkimi chře ścijanami. Modlitwa arcykapłańska Chrystusa w Wieczerniku, o jedność wszystkich Jego wy znawców (por. J 17, 21), stała się inspiracją do podejmowania wyraźnych kroków ku jedności ze wszystkimi chrześcijanami. Z inicjatywy Pal lottiego zaczęto w Rzymie obchodzić w sposób uroczysty Oktawę Epifanii. Przez osiem dni od 6 do 13 stycznia odprowadzono nabożeństwa eku meniczne, sprawowano Eucharystię w różnych rytach, codziennie w innym języku głoszono Słowo Boże.

Trzecim celem Dzieła było głoszenie Dobrej Nowiny wszystkim tym, którzy jeszcze nie usłyszeli Ewangelii. Pierwszym krokiem ku temu było wy drukowanie w języku arabskim książeczki św. A. Li guoriego *Prawdy wieczne*. Następnym krokiem – chodź nieudanym – była próba powołania Kole gium Misyjnego, które miało przygotować księży i ludzi świeckich do pracy w krajach misyjnych.



Oto trzy zasadnicze cele przyświecają Zjednoczeniu Apostolstwa Katolickiego: 1) ożywianie wiary i rozpalanie miłości wśród wierzących; 2) zjednoczenie wszystkich wyznawców Chrystusa w jednym Kościele; 3) głoszenie Ewangelii całemu światu (zwłaszcza tym, do których jeszcze ona nie dotarła) i przyczynianie się do zbawienia wszystkich ludzi.

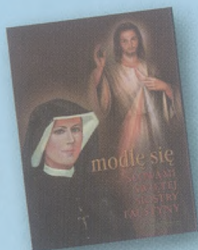
Pallotti wśród wielu swoich pomysłów, realizowanych w ramach tego Dzieła, był również inspiratorem czwartkowych spotkań kapłanów i kaznodziejów. Z całego Rzymu zbierali się i przychodzili zakonnicy i kler diecezjalny; proboszczowie, ojcowie duchowni, rektorzy i wykładowcy wyższych uczelni, biskupi i kardynałowie ze świętych Kongregacji Kurii Rzymskiej, przybywali, aby czytać Słowo Boże na najbliższą niedzielę, rozważać je i komentować, dzielić się swoimi spostrzeżeniami i pomagać innym w zrozumieniu go.

Niecałe cztery miesiące później (po oświeceniu) Pallotti pisze prośbę o zatwierdzenie Dzieła: „Kilku rzymian – kapłanów oraz pobożnych ludzi świeckich – biorąc pod uwagę Boże przykazanie miłowania bliźniego jak siebie samego, [...] doszło do przekonania, że nie będą zachowywać tegoż przykazania Bożego, jeśli w sposób dla nich dostępny nie będą się starać o wieczne zbawienie swoich bliźnich. [...] Wobec powyższego petenci postanowili połączyć się węzłem współzawodniczącej miłości chrześcijańskiej, aby się starać o pomnażanie środków duchowych i materialnych, zmierzających do wspierania świętej wiary, pragnąc jednocześnie jak najprędzej oglądać chwilę, której z upragnieniem oczekują wszyscy dobrzy ludzie, a którą zapowiedział Jezus Chry-



stus – chwilę, w której nastanie jedna Owczarnia i jeden Pasterz” (św. Wincenty Pallotti, *Wybór Pism*, t. I, Warszawa-Poznań 1978, s. 36).

4 kwietnia 1835 r. kardynał Karol Odescalchi, w odpowiedzi na list Pallottiego, zatwierdza i udziela „wszelkich błogosławieństw” Dziełu.



Redakcja Misericordii poleca

Modle się słowami Świętej Siostry Faustyny
oprac. ks. Zdzisław Pałubicki SJ

ISBN: 979-83-7031-724-9

Format: 120x165 mm

Ilość stron: 264

Książka zawiera modlitwy w różnych intencjach opracowane na podstawie Dzienniczka. Adresowana jest nie tylko do szerokiego grona czcicieli Bożego Miłosierdzia, ponieważ modlitwy św. Faustyny inspirują każdego z nas do głębszego przeżywania i doświadczenia Bożej miłości oraz tajemnicy Jego miłosierdzia. Szczególnie teraz, w tych trudnych czasach, zarówno my, jak i świat potrzebujemy Bożej opieki i bezgranicznego miłosierdzia Boga.

Do nabycia w naszym sanktuaryjnym sklepiu

Święta Zofia Rzymska

wspomnienie liturgiczne 15 maja

Żyła najprawdopodobniej w II wieku po narodzeniu Chrystusa w czasach cesarza Hadriana. Była wdową pochodzącą ze wschodnich terenów Cesarstwa Rzymskiego. Przybyła do Rzymu z trzema córkami: Pistis (Wiara), Elpis (Nadzieja) oraz Agape (Miłość), po łacinie Fides, Spes i Caritas.

W Rzymie poznały naukę Jezusa Chrystusa i pomimo trwających w mieście prześladowań przyjęły wiarę chrześcijańską. Swoją postawą i żarliwością były wzorem i przykładem dla współwyznawców. Informacja o Zofii i jej córkach szybko dotarła do władz. Zostały uwięzione gdyż nie chciały zaprzeczyć się wiary w Chrystusa. Po bezskutecznych próbach przekonania ich do porzucenia wiary, zostały poddane torturom. Najpierw nieletnie córki (Pistis miała 12 lat, Elpis 10 lat a Agape 9 lat), którym matka słowem dodawała otuchy a na końcu umęczono ich matkę.

Zofia znaczy z języka greckiego „mądrość”. W historii męczeństwa świętej Zofii i jej córek wiadać, na czym polega prawdziwa mądrość. Jest to poznanie Chrystusa, przyjęcie tego, co głosi i nauczanie oraz trwanie w wierze mimo męczeństwa i tortur. Mądrością jest odnoszenie wszystkiego, co nas spotyka do Boga. Tak jak dała nam przykład święta Zofia, Bóg jest naszą ostoją i żadne doczesne tragedie nie powinny oddalać nas od Niego.

Święta Zofia jest opiekunką wdów, jest wzywana w niedoli i w przypadku szkód wyrządzonych przez przymrozki.

Imiona córek Zofii są bardzo popularne na całym świecie: w Rosji i Bułgarii (Wiera, Nadzieжда i Lubow), jak również w krajach anglojęzycznych (Faith, Hope i Charity). W Polsce spotyka się jedynie imię Nadzieja.

Również imię Zofia cieszy się nie malejącą popularnością. W Polsce jest znane od średniowiecza. To imię (Sonka) nosiła królowa polska od 1424 r., czwarta żona Władysława Jagiełły, matka Władysława III Warneńczyka i Kazimierza IV Jagiellończyka.

Najstarsze przedstawienia św. Zofii w Polsce pochodzą z XV w.

Najbardziej znaną świątynią poświęconą św. Zofii jest Hagia Sophia w Konstantynopolu, wystawiona w IV wieku przez cesarza Konstantyna Wielkiego, który edyktem mediolańskim w 313 r. zapewnił swobodę wyznania chrześcijanom.

W Polsce kościoły pod wezwaniem świętej Zofii nie są popularne. Jednym z najstarszych jest świątynia w Tarnogórze (woj. lubelskie) z połowy XVI wieku. W 1980 roku, po 50 latach zawieszenia działalności odrodziło się istniejące od 1410 roku, bractwo świętej Zofii przy kościele św. Marka Ewangelisty w Krakowie.

Święta Zofia była czczona od wieków w małopolskiej miejscowości Bobowa. Już w XIV wieku istniał tam kościół pod jej wezwaniem. Postać świętej była też w pieczęci miasta aż do utraty

praw miejskich w 1924 r. Kilka lat temu obrano świętą Zofię patronką Bobowej.

Imię Zofia przeszło do przysłów ludowych: Święta Zofija kłosa rozwija, Święta Zofija kwiaty rozwija, Za świętą Zofiją pola w kłos wybijają, Na świętą Zofię deszcz po polach bije, Dla świętej Zosi kłos się podnosi. Od imienia Zofia pochodzą nazwy wielu miejscowości w Polsce.

Aklamacja do św. Zofii:

„Sławna Święta Zofio
Tyś jest Bogu miła.
Z Twemi Trzema córkami
Racz się modlić za nami, Alleluja!”

Modlitwa

Boże, któryś świętą Zofię przedziwnym męstwem matki chrześcijanki obdarzył, a święte jej córki Wiarę, Nadzieję i Miłość cnotami, których imiona nosiły, w najwyższym stopniu wzbogacił, daj nam za ich wstawieniem się nie z imienia tylko, lecz z uczynków i z wiernej Tobie służby być chrześcijanami. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który żyje i króluje w Niebie i na ziemi. Amen.



Przyjdź Królestwo Twoje

Zawsze, kiedy powtarzamy słowa: „Przyjdź, Królestwo Twoje”, składające się na modlitwę Ojciec Nasz, tyle razy wyrażamy naszą tęsknotę za światem, do którego zmierza cały Kościół. Pan Jezus w Ewangelii św. Marka naucza: „Czas się wypełnił i bliskie jest Królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię”. Co to znaczy, że Królestwo jest bliskie, że wypełnił się czas? W jaki sposób to Królestwo jest bliskie? Za mało mówimy o tym, że Królestwo, czyli panująca obecność Boga jest głównym tematem całej Ewangelii, podstawowym jej wątkiem. Pan Jezus nie bez powodu swoje nauczanie zaczyna od tego, że mówi: „bliskie jest Królestwo Boże”. On przyszedł, aby je głosić, On, który stanowi podstawę tego Królestwa. Całe nasze życie jest oczekiwaniem i tęsknotą za panowaniem Miłości Boga. Za Jego wszechogarniającym Dobrem, Pokojem, za światem, w którym nie ma łez, bólu, cierpienia.

Już tu na ziemi żyjąc tak jak naucza nas Jezus Chrystus, przybliżamy Królestwo Boże. Stajemy się na ziemi Jego świadkami, wypełniając wolę naszego Ojca wprowadzamy w ten świat Jego Panowanie. „Czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy Pan domu przyjdzie” tak Jezus przypomina nam o tym, że powróci i to Królestwo, które wzrasta w nas, stanie się jedyną rzeczywistością Nowej Ziemi i Nowego Nieba. Jego panowanie będzie panowaniem Miłości, a wszyscy błogosławieni i czystego serca napelnia się radością Wiecznej Nagrody. Czekamy i chcemy być gotowi, gdy Pan przyjdzie. Jezus w licznych przypowieściach, nauczając o Królestwie Niebieskim, mówi, że jest ono podobne do ziarna gorczycy, które, choć małeńkie, wyrasta w wielki krzew; do kwasu, który całą mąkę zakwasza, (Mt 13,31-35), a więc już jest, a zarazem wzrasta i przemienia otaczający świat - ten, który nie jest Królestwem Bożym.

W świecie, skażonym przez grzech, ta władza Boga wydaje się jakoś niepełna, ograniczona naszą złą wolą. Tam, gdzie króluje grzech tam brak Boga i tam nie realizuje się Jego władza. Czy dlatego, że Bóg nie mógłby nas zmusić do posłuszeństwa? Nie - ale Bóg jest Miłością, a Miłość szanuje wolność. Bóg nie chce, aby to panowanie stało się na mocy Jego nakazu. Bóg ograniczył w Miłości swoją wszechmoc, aby dać wolność człowiekowi. Miłość Boża nie narzuca się, nie niszczy wol-

ności ludzkiej. Królestwo Boże, czyli Panowanie Boga ma być w sposób dobrowolny przyjęte przez człowieka. Także w przypowieści o siewcy, który siewie zboże i rzuca je na ziemię, i w zależności od tego, gdzie padnie ziarno, tak rośnie; jeżeli na żyzną rolę, to wydaje plon; gdy padnie na skałę nie wzrasta. Ziarno pada bez żadnej zasługi ziemi, ale

wzrost już jest współpracą tej ziemi, tego gruntu - czyli nas. Łaska ma być w nas owocna. Królestwo Boże to panowanie Boga nad światem, a szczególnie nad człowiekiem. Swoje apogeum osiągnęło w Osobie Jezusa Chrystusa, gdyż Królestwo Boże to sam Bóg objawiający się w Jezusie Chrystusie - Emmanuelu. Jest zatem najwyższą wartością dla człowieka, bo jest to udział w życiu samego Boga. To nie człowiek sobie wymyślił istnienie tej rzeczywistości nadprzyrodzonej, lecz sam Bóg nam ją przygotował. W czasach osta-

tecznych nadejdzie i zapanuje w pełni Królestwo Boże i o to prosimy w modlitwie, której nauczył nas Jezus Chrystus.

Św. Josemaria Escrivá de Balaguer w rozważaniach napisał: „Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię (Mk 1,15). Cały lud przychodził do Niego, a On go nauczał (Mk 2,13). Jezus spostrzegł łodzie nad brzegiem. Do jednej z nich wchodził. Do łodzi każdego z nas wchodzi z tak wielką naturalnością!

Zbliżając się do Chrystusa powinniśmy pamiętać, że On jest bardzo blisko ciebie, że przebywa w tobie: Królestwo Boże pośród was jest (Łk 17,21). Znajdziesz Go w swoim sercu. Chrystus powinien królować przede wszystkim w naszej duszy. Aby On mógł we mnie królować, potrzebuję obfitości Jego łaski. Tylko w ten sposób każde uderzenie mojego serca, każdy mój oddech, najbardziej ulotne spojrzenie, najzwyklejsze słowo, najzwyczajniejsze odczucie przemienia się w radosne hosanna dla mojego Króla, Chrystusa.

Wypłyn na głębie! - Pozbądź się tego pesymizmu, który sprawia, że tchórzysz; i zarzuć sieci na połów. Powinniśmy więc zaufać słowom Pana: wejść do łodzi, chwycić za wiosła, podnieść żagle i wyruszyć w bezkres świata, który Chrystus daje nam w dziedzictwo.

A Królestwu jego nie będzie końca! - Czyż nie raduje cię praca w służbie takiego Królestwa?”



Nie wstydź się Jezusa!

Nie jest łatwo współczesnym katolikom... Nie jest łatwo „katolom” utożsamianym w coraz bardziej powszechnym odbiorze z: „ciemną masą”, niewykształconym ciemnogrodem, „moherami”, a przecież, kto chce być niemodny, chce by o nim mówiono, że jest głupcem, który daje się nabierać na jakieś „kościółkowe” doktryny.

Choć określenie „katol”, najczęściej wypowiadane przez tzw. liberałów, ma pejoratywny wydźwięk, to ja lubię je w odniesieniu do siebie. Lubię, bo wyraża w treści radykalizm. A ten jest wpisany w nauczanie Jezusa. Chrystus nazywa rzeczy po imieniu – „tak – tak, nie – nie”. Jego nauczanie było i jest niezmiennie radykalne. Ten radykalizm, to jasno określone zasady. Dlatego katolicy są gotowi oddać swoje życie w obronie własnej wiary. Zasady, których przestrzegają „kłują w oczy”, ich odwaga denerwuje, rozsierdza. Obrona życia nienarodzonych, modlitwy za Ojczyznę, krucjaty różańcowe, dzieła miłosierdzia, życie w prawdzie – to jest to, z czym nowa „cywilizacja” nie chce się utożsamiać.

Radykalizm jednak w oczach Pana jest pożądanym. On wydaje owoce. W jednym z regionów Indii (Orissa), gdzie hinduiści mordowali na potęgę chrześcijan cztery lata temu, dziś z krwi ofiar wyrosły nawrócenia katów. Dziś ci, którzy przykładali miecz do głów katolickich kapłanów i sióstr zakonnych proszą o chrzest. „Jeden z hindusów, który przetrzymywał kosztowności chrześcijan, Kartick Behra, dzięki postawie wyznawców Chrystusa wraz z całą rodziną nawrócił się i od roku regularnie uczestniczy w nabożeństwach – „Wiara tych ludzi nas zainspirowała, dlatego zdecydowaliśmy się zostać chrześcijanami” (źródło: <http://www.piotrskarga.pl>).

Osobiste świadectwo wiary – oto, co najlepiej przemawia nawet do najbardziej zatwardziałych serc. Na polskim gruncie akcja propagująca noszenie breloczka z napisem „Nie wstydę się Jezusa” zatacza coraz szersze kręgi. Koordynatorzy akcji zachęcają: „Chcemy obudzić sumienia Polaków. Młodych i dojrzałych. Stań do walki z samym sobą! Ze wstydem i obojętnością. Opowiedz się za Jezusem i nakłoń innych do wyznania wiary”.

Wielu ludzi znanych z mediów jak Przemysław Babiarz, Krzysztof Ziemięć, Radek Pazura albo sportu: Agnieszka Radwańska, Marek Citko – byli piłkarz, o swojej wierze wypowiadają się publicznie. Radosław Pazura (aktor) – „Mogę śmiało powiedzieć, że nie wstydę się Jezusa, wręcz przeciwnie – jestem dumny, że wierzę w Niego i że tak naprawdę to daje mi siłę”.

Agnieszka Radwańska (tenisistka) – Wspieram akcję „Nie wstydę się Jezusa”, namawiam do noszenia breloków. Nie wstydźcie się wierzyć! (źródło: <http://www.mt1033.pl>).



Co się wiąże z noszeniem breloczka? Po pierwsze дума, że mam odwagę! Po drugie przynależność! Na odwrót są słowa – cytata z Ewangelii św. Mateusza: „Kto się mnie zaprze przed ludźmi tego zaprę się i ja przed moim Ojcem”.

Po trzecie starania o pracę nad sobą, tak by za słowami szły czyny. Dlatego autorzy akcji proponują, aby Ci, którzy nie wstydzą się Jezusa spełniali także uczynki miłosierne względem duszy: Napominaj grzeszących; Pouczaj nieumiejętnych; Udzielaj dobrych rad wątpiącym; Pocieszaj strapiionych; Cierpliwie znoś krzywdy; Chętnie daruj urazy; Módl się za żywych i umarłych.

Noszenie breloczka to także postawa – wiary i miłości. Noszenie breloczka – zobowiązuje! Gdy coraz więcej ludzi ochrzczonych oddała się od Jezusa, ci, którzy nie wstydzą się Jezusa mają świadczyć swoim życiem, przykładem, jak ryccze, których tarczą jest zaufanie Panu.

„W końcu bądźcie mocni w Panu – siłą Jego potęgi. Dlatego weźcie na siebie pełną zbroję Bożą, abyście w dzień zły zdołali się przeciwstawić i ostać, zwalczwszy wszystko. Stańcie więc [do walki] przepasawszy biodra waszą prawdą i obłókszy pancerz, którym jest sprawiedliwość, a obuwszy nogi w gotowość [głoszenia] dobrej nowiny o pokoju. W każdym położeniu bierzcie wiarę jako tarczę, dzięki której zdołacie zgasić wszystkie rozżarzone pociski Złego. Weźcie też hełm zbawienia i miecz Ducha, to jest słowo Boże” (Ef 6,10-17).

„Kto się mnie zaprze przed ludźmi,

tego i Ja zaprę się przed moim Ojcem” (Mt 10,33).

W grudniu 2009 roku trójka uczniów z XIV LO we Wrocławiu wspierana przez „Gazetę Wyborczą” domagała się usunięcia krzyża z klas lekcyjnych. Rozprowadziliśmy wtedy wśród licealistów breloki z cytatem z Ewangelii wg. św. Mateusza: „Kto się Mnie zaprze przed ludźmi, tego zaprę się i Ja przed moim Ojcem”. Kiedy przyszło do debaty, wypełniona po brzegi aula stanęła murem za stroną broniącą krzyża i pomyśleliśmy, że jest potrzebny brelok z tym samym, radykalnym cytatem - i zaczęło się, ale tym razem w całej Polsce!

Tak właśnie wystartowała akcja „Nie wstydzę się Jezusa”. Rozdawanie bezpłatnych breloków rozpoczęliśmy już w lutym ubiegłego roku. Od tamtego czasu do akcji włączyła się wielka rzesza osób! Dziś mamy już ponad 762 tysiące osób noszących brelok (za cel postaviliśmy sobie okrągły milion brelokowiczów!), blisko 27 tysięcy lubiących nas na facebooku, a prowadząca akcję Krućjata Młodych powiększyła swoje szeregi do 2800 członków!

To wspinały rezultat i gromkie świadectwo tyłu odważnych dusz ale nie można też zapomnieć o „znanych z nami” - ambasadorach na-

szej akcji, którzy korzystając ze zdobytej sławy przypominają młodym, że i oni nie wstydzą się Jezusa. Znaleźli się wśród nich: Przemysław Babiarczyk, Krzysztof Ziemięć, Robert „Litza” Friedrich z zespołem „Arka Noego”, Jadwiga i Dariusz Basińscy z kabaretu Mumio, Magda Anioł i Adam Szewczyk, Marcin Jakimowicz, Marek Jurek, Marek Citko, Jerzy Skoczylas, najlepsza polska tenisistka Agnieszka Radwańska, kapitan reprezentacji Polski w piłce nożnej Jakub Błaszczykowski, Lidia Jazgar, aktor Radosław Pazura, olimpijczyk Mateusz Ligocki, wokalista Ireneusz Dudek oraz siatkarze Resovii Rzeszów.

Istotną rolę pełni również strona www.mt1033.pl gdzie możemy obejrzeć świadectwa tych osób, jak również zamieścić swoje własne wraz ze zdjęciem z brelokiem i dowiedzieć się o uczynkach miłosierdzia, co do duszy, które każdy dojrzały katolik powinien praktykować, by tym skuteczniej dawać świadectwo swej wierze. Gdyby natomiast brakowało odwagi i zachęty ze strony innych, zapraszamy na nasz profil na facebooku <http://www.facebook.com/NieWstydzęSieJezusa> gdzie w sekundę można zagadnąć tych, co już się nie wstydzą.



My nie wstydzimy się Jezusa...

OPR. AGNIESZKA PRZYBYSZEWSKA
I KS. PRZEMYSŁAW KRAKOWCZYK SAC

Także w Ożarowie, znajdują się ludzie, którzy mają odwagę pokazać swą twarz i powiedzieć, co dla nich znaczy nie wstydzić się Jezusa. Poznajmy te osoby i przyłączmy się do akcji noszenia breloczka. Jesteśmy pewni, że będzie nas coraz więcej...

„Jestem raczej krnąbrnym dzieckiem bożym. Często zdarza mi się wystawiać na próbę cierpliwość Jezusa, lecz nigdy się na Nim nie zawiodłem... Moja wiara generalnie jest bardzo prosta. W związku z tym nie mam wielu wątpliwości. Nie chcę być katolikiem tylko na „pół gwizdka”. I choć wiara nie jest sprawą łatwą, to ma w sobie niezwykle piękno i daje nadzieję - bo czas jest trudny dla Polski, dla świata. W naszych czasach wiara staje się niemodna, ale pomimo tego i wbrew temu - warto się do Jezusa przyznawać. W moim przypadku przynależność do Kościoła to nie nakaz, lecz wybór!

Paweł Kanclerz (burmistrz Ożarowa Mazowieckiego)



„Nie wstydźmy się Jezusa! On z miłości do nas oddał życie. Nie dajmy sobie wmówić, że wiara jest naszą prywatną, wstydliwą sprawą. Zachęcam do noszenia breloków. Niech będą świadectwem naszej wiary dla innych a dla nas przypomnieniem, że mamy stale walczyć o to, aby Jezus był najważniejszą Osobą w naszym życiu.

Marzena Bojar-Golasiewicz (lekarz)



„Moje pierwsze, najważniejsze spotkanie z Jezusem to czas Pierwszej Komunii Świętej, którą przyjąłem w małej miejscowości Wiżajny. Pamiętam jak dziś skromny wianek, białą sukienkę i nauki księdza proboszcza.

To z rodzinnego domu, z tych pierwszych spotkań na lekcji religii wyniosłem najważniejsze motto mojego życia: „Tyle po nas zostanie, ile zrobimy dla drugiego człowieka”.

Trzeba umieć dostrzegać dobro w innych, czasem mimo ich słabości i nie można nikogo odrzucać, ani skreślać. Uważam to za bardzo ważne w życiu każdego chrześcijanina i staram się również przekazać to moim dzieciom.

Nie wolno wstydzić się swojej wiary, nauki Kościoła tylko dlatego, że to może nie być modne, że nie celebrować się tych wartości w kolorowej prasie czy telewizji. Pomimo tego trzeba powiedzieć odważnie: Tak, wierzę i chcę swoim życiem dać temu świadectwo!

Iwona Jabłońska (farmaceutka, właścicielka apteki)

„Gdy zapytałam Panią **Halinę Dziewulską (emerytka, 82 lata)** o to, dlaczego nie wstydzi się Jezusa, w jej oczach pojawiły się łzy i ze wzruszeniem powiedziała: - „Jak mogłabym wstydzić się Jezusa, który za mnie oddał życie na krzyżu”.



„Nie wstydę się Jezusa, bo:
Marta (l. 11): - Jest moim Przyjacielem, nie ma się czego wstydzić!
Dorotka (l. 8): - Jest dobry, pomaga mi, kocham Go.
Karolinka (l. 4): - Jeszcze nie wiem...
Mama i Tata: Jest dla nas najważniejszy!

Jak moglibyśmy się wstydzić Kogoś, kto nas kocha, kto jest dla nas najważniejszy? Tak jak nie wstydzimy się rodziców, czy siebie nawzajem, (co byłoby niedorzeczne), tak nie wstydzimy się Chrystusa, bo On bez naszych zasług wspiera nas codziennie.

J. Liebert pisał: „Uczyniwszy na wieki wybór, w każdej chwili wybierać muszę!” I tak jest z nami. Wybraliśmy Jezusa, zaprosiliśmy Go do naszego życia, małżeństwa, rodziny. Jeśli chcemy, żeby Jezus był z nami, to i my musimy - **CHCEMY** być z Nim. I chociaż nie zawsze to łatwe, to zawsze chcemy.

Ewa i Andrzej Chmielniakowie (rodzice trzech córek)



„Nie wstydę się Jezusa jest dla mnie wyznaniem wiary, wymagającym odwagi pochodzącej od Ducha Świętego. Wypowiedzenie tych kilku słów sprawia, że czuję się uczciwy wobec Jezusa. On mnie nigdy nie odrzucił, ja przynajmniej staram się nie zawieść Go. Jednocześnie czuję przyływ sił i radości z faktu, iż Jezus jest przy mnie i cieszy się z tego, że Go przyjąłem do swego serca.

Aleksander Janus (licealista)

„Czasami to nie jest łatwe - nie wstydzić się Jezusa. Jednak nie wstydę się Go, właściwie odkąd odkryłem, że jest żywą Osobą. Nie można wstydzić się Kogoś, kto stale jest przy tobie, kto oddał za ciebie swoje życie, kto cię kocha i ciągle ci przebacza.

Maciej Przybyszewski (maturzysta)



„Myślę, iż niemalże każdy z nas, każda osoba wierząca daje świadectwo, że nie wstydzi się Jezusa. Nosimy komunijne medaliki na szyi, przechodząc koło kościoła zegnamy się znakiem krzyża a do naszych samochodów przyczepiamy rybę będącą oznaką naszej wiary. Warto wspierać i tę akcję nie tylko nosząc breloczek, choć to również bardzo ważne, ale także tym co robimy w pracy i w życiu prywatnym.

Leszek Tokarczyk (doradca burmistrza ds. społecznych)



...a Ty?

Historia pewnej miłości

Daniel Gajewski otrzymał dar drugiego życia w 1996 roku, właśnie w Ożarowie, za wstawieniem świętej Urszuli Ledóchowskiej po porażeniu prądem w czasie koszenia trawnika przy

waniu japonistyki, ale nie dostał się na te studia. Pozostały jednak zainteresowania. Pojechał do Japonii, gdy jego przyjaciel brał ślub w Sapporo. Był tam miesiąc a dwa tygodnie przed powrotem do Polski poznał dziewczynę. Nie potrafił wytłumaczyć, dlaczego pierwszym zdaniem na spotkaniu w restauracji było „Jestem katolikiem”. Wiedział przecież, że w Japonii mówi się o pogodzie a nie o religii i polityce, które wywołują spory i kłótnie. Wiedział też, że w Japonii panuje kultura wstydu, że nie wolno okazywać żadnych emocji. Na przekór wszystkiemu na drugą randkę umówił się w kościele katolickim w Sapporo. Okazało się, że Yumiko urodziła się w szpitalu stojącym obok tego kościoła, prowadzonym przez katolickie siostry. Nie przypuszczał, że jego niecodzienne jak dla Japończyków wyznanie swojej wiary wzbudzi zainteresowanie młodej kobiety. Wzruszył go sms z informacją, że smutek rozstania uspokajała przez wizytę w kościele, do którego ją zaprowadził.



ulicy Zamojskiego. Może się wydawać, że stał się świadkiem Jezusa z obowiązku wdzięczności. Pytany o to, odpowiada, że właściwe jest określenie, że stał się bezgranicznie ufający Bogu. Wie, że jest przez Niego prowadzony przez życie.

Gdy cudowne zdarzenie trafiło do komisji diecezjalnej szesnastolatek był przerażony badaniami, groźbą ekskomuniki, przysięgą na krzyż i Biblię, nakazem zachowania tajemnicy. Po uznaniu cudu przez Stolicę Apostolską w procesie kanonizacyjnym świętej Urszuli w pierwszych latach dawał publicznie świadectwo swego cudownego ocalenia. Sam przyznaje, że początkowo obawiał się wyśmiania. Życie po cudzie było trudne, gdyż wciąż zadawał sobie pytanie, jaką drogę powinien obrać. Myślał nawet o poświęceniu się Bogu w kapłaństwie. Dziś Daniel Gajewski ma 30 lat. Ukończył studia i od trzech lat pracuje w Japonii. Tam też poznał Yumiko, swoją żonę.

Historia tej znajomości, historia tej miłości jest też pisana ręką Boga. Daniel marzył o studio-



„Dlaczego nie wstydę się Jezusa? Wiara mówi mi, że Jezus jest moim Panem. On mnie kocha taką, jaka jestem. On jest dla mnie drogą, prawdą i życiem. Nie wstydę się Go, bo dorosłam do miłości, to są lata mojej przyjaźni z Nim i tak wiele Mu zawdzięczam.

Wanda Turska (właścicielka sklepu)

„Jezus nie wstydził się przebywać z celnikami i nie wstydzi się przebywać z nami, grzesznikami. Odkąd go poznaliśmy, odkąd przemienił nasze życie, powstało w nas pragnienie dzielenia się z innymi tą dobrą nowiną, którą jest Jezus Chrystus. Czemu mamy się wstydzić kogoś, z kim mamy relacje, kto jest nam bliski? My nie wstydzimy się Jezusa.

Agnieszka i Damian Kaźmierscy (małżeństwo od 1,5 roku)



typu sprzątanie, często u kilku pracodawców na częściach etatów. Nie ma zapomóg, system opieki zdrowotnej jest bardzo skromny, za większość zabiegów medycznych trzeba płacić.

Znajomość z Yumiko rozwijała się. Daniel opowiedział historię swojego ocalenia. Patrząc z boku na tę sytuację powiedzielibyśmy, że to świadectwo Daniela zaowocowało decyzją Yumi-



ko o poznaniu wiary katolickiej. Daniel uważa, że to wrodzona ciekawość świata i... ręka boska prowadziły Yumi do Boga. Nie było to wcale takie łatwe. Musiała skrócić czas pracy, a przez to i mniej zarabiać, aby móc poznawać prawdy wiary, naukę Jezusa Chrystusa. To też okazało się niewystarczające. Dobre przygotowanie do przyjęcia Sakramentu Chrztu i Bierzmowania wymagało rezygnacji czasowej z pracy.

Yumiko Kameya otrzymała na chrzcie imię Urszula. Daniel i Yumiko Urszula postanowili pobrać się. Oczywiście w Polsce, w Sanktuarium Świętej Urszuli Ledóchowskiej w Domu Macierzystym Urszulanek w Pniewach.

Zanim to nastąpiło narzeczenie wraz z przyjaciółmi należącymi do polonii na wyspie Hokkaido, północnym krańcu Japonii przygotowali 18.06.2011 roku polski wieczór w Sapporo (pamiętamy je ze „złotego” skoku Wojciecha Fortuny na Olimpiadzie Zimowej w 1972 roku). Święta Urszula Ledóchowska, historia jej życia i dzieł znalazły się na wystawie przygotowanej w języku polskim, japońskim i angielskim a Daniel recytował zebranych zaprzyjaźnionym Japończykom i Polakom mieszkającym w Sapporo tekst Świętej „Jeszcze Polska nie zginęła, dopóki kochamy”, (w Dniu Niepodległości w 2010 roku w naszym Sanktuarium oglądaliśmy przedstawienie oparte na tym tekście).

20 sierpnia ubiegłego roku Daniel Gajewski i Yumiko Urszula Kameya zawarli sakramentalny związek małżeński w sanktuarium Świętej Urszuli. Pokonali wiele trudności, aby uzyskać zgodę hierarchii kościelnej na ślub w pniewskiej kaplicy, obok sarkofagu Świętej.

Oni sami, świadkowie i goście ich zaślubin są przekonani, że pozostaną pod opieką Świętej Urszuli w małżeńskiej drodze do świętości.

Młodzi mieszkają i pracują obecnie w Japonii. Pytany czy wiąże z tym krajem nadzieję na przyszłość, Daniel zdradza, że chciałby sprawdzić jak Yumi Urszula zaaklimatyzuje się w Polsce i tu widziałby przyszłość swojej rodziny.

W Japonii dla obcokrajowca bariera języka pisanego jest nie do przekroczenia. Nie brakuje jedynie pracy w nauczaniu języka angielskiego. Japonia po latach polityki izolacjonizmu wciąż nadrabia zaległości. W ubiegłym roku wprowadzono angielski do szkół podstawowych, ale zdaniem Daniela, nauka jest oparta jedynie na znajomości reguł gramatycznych. Brakuje nauki konwersacji. Nie zachęca też do pozostania pustynia miast, którą Daniel opisuje jako ogromną liczbę ludzi i potworną samotność potęgowaną przez lęk przed nieprzewidywalnym.

Daniel i Yumi wierzą jednak w plan Boga względem nich.

Patrząc z boku można powiedzieć, że Daniel przyszedł na świat pod szczególną opieką Bożą,



z misją przyprowadzania do Boga osób, które spotyka. Pierwszymi byli rodzice, którzy zmienił swoje życie, nawrócili się po jego urodzeniu, wzięli ślub kościelny, zaangażowali się w życie wspólnotowe, rozpoczęli studia teologiczne. Kolejną jest jego obecna żona a kto będzie następny pokaże czas.

Jubileusz najstarszej Ożarówianki

**„Upływa szybko życie,
jak strumień płynie czas (...)”**



Słowa tej piosenki ilustrują, że czas płynie nieubłaganie. Warto zachowywać w pamięci ludzi, którzy tworzyli naszą historię, nawet poprzez codzienne, zwyczajne życie i mogą podzielić się swoimi wspomnieniami. Taką osobą jest urodzona w pięknym miesiącu maju 96 lat temu, najstarsza mieszkanka Ożarowa, pani Marianna Żórawińska.

W imieniu Redakcji Misericordii i naszych Czytelników chcemy złożyć Jubilatce najserdeczniejsze życzenia. Niech każdy dzień będzie dla Pani cudem, bo każdy jest dany w darze przez Boga. Życzymy Bożego błogosławieństwa, ludzkiej życzliwości, radości z każdej chwili życia, zdrowia, pokoju i nadziei w Panu.

Zapraszamy również na Mszę św., która w intencji Pani Marianny będzie odprawiona 27 maja (niedziela) o godz. 10-tej. Udział w tej Mszy św. i ofiarowanie jej w intencji dostojnej Jubilatki będzie pięknym i cennym prezentem.

Wielu łask Bożych i... następnych „Stu lat” Pani Marianno!

Pani Marianna Żórawińska urodziła się 27 maja 1916 roku w Ożarowie w domu, który stał na obecnej posesji na rogu ulicy Floriana i Ożarowskiej. Otoczonego bżami jej własnego domu już nie ma – postawiono w tym miejscu budynek mieszkalny z pasażem handlowym przy ulicy Floriana. Żyje jeszcze 18 lat młodsza siostra. Pożegnała już swoich czterech braci. Z jednym z nich pracowała w rodzinnym gospodarstwie. Jeden opuścił Ożarów i osiadł na Lubelszczyźnie, kolejny przeszedł z armią gen Władysława Andersa szlak bojowy aż do bitwy pod Monte Cassino i wrócił w 1947 roku do Polski z Wielkiej Brytanii, czwarty osadzony w obozie w Treblince został wywieziony na roboty do Austrii, ale też udało mu się przeżyć i powrócić do Ożarowa.

Pani Marianna wychowała dwójkę dzieci: syna i córkę. Całe życie kochała kwiaty, przyrodę, lubiła pracować w ogrodzie. Jej ulubiony kolor to ciepły brąz.

Ma czworo wnucząt i pięcioro prawnuków, którzy związali swoje życie z Warszawą. Wracają tu często, bo ponad 120 - letnie trwanie rodziny pani Marianny Żórawińskiej w Ożarowie zobowiązuje.



Siostry na „Urszulinie”

80 lat obecności



Dom Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego znany jest kilku pokoleniom mieszkańców Ożarowa. Prowadzenie przedszkola, współpraca z rodzicami i środowiskiem realizowana jest przez siostry od 80. lat. Obecnie jedna z sióstr prowadzi też katechezę w szkole podstawowej w parafii Miłosierdzia Bożego. Tak jest dziś.

Lata wojenne to bogata historia tego domu, którą pragniemy przybliżyć.

Dom w Ożarowie zawdzięcza swe istnienie Helenie (1880-1942) i Jadwidze (1870-1943) Siemieńskim, córkom Jadwigi i Kazimierza de Siemienice h. Leszczyc.

Dnia 4 maja 1932 r. ofiarowały one swoją posiadłość - pole z ogrodem - Zgromadzeniu Sióstr Urszulanek SJK w zamian za dożywotnią opiekę. Panie Siemieńskie były krewnymi Sł. Bożej Wandy Malczewskiej (1822-1896), jak również poety Antoniego Malczewskiego oraz malarza Jacka Malczewskiego.

Przez Długie lata dom w Ołtarzewie był zapleczem materialnym dla domu warszawskiego Sióstr Urszulanek.

W latach 1932-1939 była tu prowadzona następująca działalność:

- bezpłatna ochronka dla ubogich dzieci,
- kursy gospodarstwa domowego dla dziewcząt,
- kolonie letnie dla uczennic szkoły powszechnej prowadzonej przez Siostry w Warszawie,
- pomoc w pracach parafialnych oraz prowadzenie gospodarstwa rolnego.

W czasie II wojny światowej Siostry prowadziły:

- kuchnię R.G.O. (Rada Główna Opiekuńcza),
- przedszkole dla 20 dzieci ze wsi,
- tajne komplety gimnazjalne i licealne.

W latach wojny młodzież polska miała dostęp tylko do szkół podstawowych i zawodowych. Wszelkie nauczanie na poziomie nawet średnim ogólnokształcącym, nie mówiąc już o wyższym, zostało zakazane przez wroga. Zależało mu na zniszczeniu wszystkiego, co polskie, co tworzyło i podtrzymywało kulturę polską, co budziło ducha narodu i umacniało wiarę w odzyskanie wolności.

Z zachowanych dokumentów wiemy, że w tajnych kompletach gimnazjalnych i licealnych, które istniały od 21 września 1940 do 9 lipca 1945 r., brało udział ponad 100 uczennic i uczniów, mieszkańców Ożarowa i Ołtarzewa.

Głównymi organizatorami i nauczycielkami były najpierw bratanica św. Urszuli - s. Józefa Ledóchowska, następnie s. Urszula Górka. Uczyły nie tylko siostry (s. Andrzeja Górka, s. Annuncjata Gerlicz, s. Pia Niewiarowska, s. Antonina Szymkiewicz, s. Barbara Teodorczyk) również księża pallotyni: ks. Józef Dąbrowski, ks. Alojzy Żuchowski, ks. Józef Żyto oraz osoby świeckie. „W drugim roku szkolnym 1941/42 doszła nowa klasa pierwsza rekrutująca się częściowo z kompletów prowadzonych przez panie Dobek w Ołtarzewie.”

„...Pani Walentek uczyła języka niemieckiego młodsze klasy, a Krystyna Żychowska, bardzo lubiana przez młodzież, objęła lekcje niemieckiego w klasach starszych. Nieżyjąca już Maria Sta-





churska uczyła przez pewien czas młodsze klasy języka polskiego, a Dorota Gabszewicz matematyki. Już po Powstaniu Warszawskim pojawiła się nowa polonistka – Irena Czajkowska.”

„...Oprócz nauki przedmiotów szkolnych prowadzone były na kompletach tak zwane lekcje wychowawcze, poświęcone omawianiu nurtujących nas problemów pracy nad charakterem, przygotowania do życia w rodzinie i społeczeństwie. Co roku odbywały się rekolekcje pod kierunkiem księży pallotynów – ks. prof. Franciszka Bogdana, ks. Alojzego Żuchowskiego i ks. Michała Kordeckiego.”

„...Pamiętam jak s. Józefa Ledóchowska upominała nas, aby nasze przygotowania do normalnego życia w wolnej Polsce były ...wszechstronne. Poleciała nam kiedyś przynieść gramofon i udzieliła nam lekcji tańca. Demonstrowała z Leszkiem jak się tańczy walca.”

Gimnazjum urszulińskie, w pierwszym roku stacjonarne, zostało przekształcone w „latające” komplety. Nauka odbywała się w prywatnych mieszkaniach uczniów.

„Przychodziło się na lekcje zgodnie z zasadami konspiracji, pojedynczo, w pewnych odstępach czasu, pozorując spotkanie towarzyskie. Zawsze gdzieś na „podorędziu” były karty do gry a jeśli kto w domu miał pianino lub patefon można z powodzeniem udawać, że odbywa się nauka tańca. W czasach okupacji byliśmy dla siebie życzliwi, solidarni i pomagaliśmy sobie wzajemnie bez względu na związane z tym niebezpieczeństwo.

Opatrzność zresztą wyraźnie czuwała nad nami. Mieliśmy tego częste dowody. Na przykład jedna z dziewcząt wracając wieczorem z lekcji została zatrzymana przez umundurowanego Niemca. Halt! – i ręka gestapowca sięgnęła do torby wypełnionej książkami. Chwycił pierwszą z brzegu i przy świetle latarki półgłosem odczytał tytuł: Wir lernen deutsch. Gut, Gut! – mruknął z zadowoleniem i pozwolił oddalić się zamierającą ze strachu Halince.

A przecież doskonale mógł chwycić zakazany podręcznik historii polskiej czy też stworzyć zeszyc z prowokującym wypracowaniem: Co mogę już dzisiaj zrobić dla mojej polskiej Ojczyzny? Tym bardziej, że tego dnia w planie nie było lekcji języka niemieckiego i książka niemiecka została wzięta przez pomyłkę.”

W dwóch pierwszych latach, po ukończeniu nauki pod koniec roku, młodzież zdawała egzaminy promocyjne w 2 tajnych gimnazjach w Warszawie: – dziewczęta w Zawodowej Szkole Krawieckiej przy Polnej, chłopcy w Gimnazjum Wojciecha Górskiego. Komplety w Ożarowie zatwierdziło Tajne Kuratorium w Warszawie. S. Urszula Górską pod koniec roku szkolnego 1944/45 uzyskała zatwierdzenie działalności tajnych kompletów w Ożarowie przez ówczesne władze szkolne PRL i uczniowie mogli kontynuować naukę w szkołach państwowych.

Dom sióstr podczas wojennych lat ratował też żydowskie dzieci, o czym wspomina p. Aleksandra Olędzka-Frybesowa, „Zastanawiałam się o ilu ówczesnych okupacyjnych akcjach nie wiedziałam wchodząc w te drzwi – tak jak dopiero po wojnie, z ust własnego ojca, który też tu współdziałał dowiedziałam się o akcji ratowania żydowskich dzieci.”

Z wypowiedzi uczniów, którzy spotkali się po 40 latach w naszym domu (8 VI 1985) wynika, że okres tajnego nauczania, ideały wyniesione z tamtego okresu pomogły we właściwych wyborach życiowych.



„W swoim odczuciu nigdy nie sprzeniewierzyłam się ideałom wyniesionym z „Urszulina”. Uważam, bez przesady, że okres tajnego nauczania dał mi mocne podstawy wiedzy i wychowania, które owocowały w późniejszych okresach życia i pracy zawodowej. Był to sukces tych szarych, promiennie uśmiechniętych, kochających nas sióstr, realizujących swoje powołanie nie tylko w służbie Bogu, ale również dla dobra młodzieży, środowiska i kraju.”

Współczesna historia domu dostarcza również ważnych wydarzeń. Przez 47 lat w tej wspólnocie żyła s. Danuta Pawlak (10 VI 1914 – 11 V 1996), która w 1946 roku została uzdrowiona w sposób nagły za wstawiennictwem Urszuli Ledóchowskiej. Cud ten przyczynił się do beatyfikacji Urszuli Ledóchowskiej, która miała miejsce 20 czerwca 1983 roku w Poznaniu.

2 Sierpnia 1996 r. miało miejsce cudowne ocalenie życia 14-letniemu Danielowi Gajewskiemu od porażenia prądem za wstawiennictwem św. Urszuli Ledóchowskiej. To wydarzenie posłużyło do kanonizacji Urszuli Ledóchowskiej, której dokonał Jan Paweł II, 18 maja 2003 r. w Rzymie.



Święta Urszula Ledóchowska, tak żywo obecna w naszym domu, zachęca siostry: „Żyć dla szczęścia innych, a dając im wszystko staniecie się pociechą Konającego Serca Jezusa.”

Prosimy o pamięć w modlitwie abyśmy temu zadaniu były wierne.

Radio Misericordia

Ramówka na maj

Niedziela

- 9.00 - Godzinki do NMP, Modlitwa Regina Coeli, Różaniec
- 12.00 - Modlitwa Regina Coeli
- 15.00 - Transmisja z Sanktuarium Nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego i Eucharystii
- 17.30 - Transmisja z Sanktuarium Nabożeństwa majowego
- 18.00 - Modlitwy wieczorne (Regina Coeli, Różaniec i Akatyst ku czci NMP)
- 19.30 - Audycja dla dzieci z Aniołem Stróżem

Poniedziałek-Sobota

- 6.00 - Godzinki do NMP, Modlitwa Regina Coeli, Różaniec
- 12.00 - Modlitwa Regina Coeli i Medytacja biblijna
- 15.00 - Godzina Miłosierdzia (w piątek: Drga Krzyżowa)
- 18.00 - Modlitwy wieczorne (Regina Coeli, Różaniec i Akatyst ku czci NMP)
- 19.30 - Audycja dla dzieci z Aniołem Stróżem

*Pozostały czas antenowy wypełnia
dobra, chrześcijańska muzyka.*

Słuchaj nas na
radio.sanktuarium.org.pl

80 lat obecności

Siostr Urszulanek Serca Jezusa Konającego w Ożarowie Mazowieckim

Drodzy mieszkańcy Ołtarzewa i Ożarowa,

4 maja mija 80 lat naszej obecności wśród Was. W imieniu wspólnoty Sióstr Urszulanek dziękuję serdecznie za wspólne życie, dobre sąsiedztwo, za obdarowywanie zaufaniem i powierzanie swoich dzieci pod opiekę sióstr w prowadzonym nieprzerwanie od 1932 roku przedszkolu, za pomoc w pokonywaniu różnych trudności.

Zapraszamy do otwartej dla wszystkich kaplicy w naszym domu przy ulicy Zamojskiego 21/23. Mogą Państwo powierzać swoje troski i prośby Panu Bogu za wstawiennictwem świętej Urszuli, która jest obecna w kaplicy w świętych relikwiach.

Zapewniamy Państwa o naszych modlitwach w powierzanych nam sprawach.

Życzymy sobie i Państwu wielu łask Bożych za wstawiennictwem naszej założycielki świętej Urszuli Ledóchowskiej.



Siostra Iwona Kaczmarczyk SJK
Przełożona domu Sióstr Urszulanek

Dziś...

Pani Joanna Lubańska z Duchnic już drugie dziecko pośle od września do przedszkola sióstr urszulanek. Zależy jej na katolickim wychowaniu dzieci. Zauważa, że dzieci z urszulańskiego przedszkola są bardziej zrównoważone, spokojniejsze, nie są rozkrzyczane i rozbiegane jak wielu ich rówieśników. Szczególnie docenia indywidualne podejście sióstr do dzieci i danie im możliwości wykazania się w różnych dziedzinach. Umiejętności i talenty dzieci weryfikowane są zarówno w wewnętrznych jak i zewnętrznych konkursach. Właśnie dzięki nim u jej córki Oli odkryto talent plastyczny, który teraz rodzice mogą rozwijać.

Od 30 lat do dziś...

Pani Małgosia Majewska twierdzi, że przedszkole u sióstr Urszulanek, to tradycja w jej rodzinie. Ponad 30 lat temu jej siostra chodziła do tego przedszkola, potem ona, córka siostry Wiktoria, jej córeczka Amelia a nawet mąż pani Małgorzaty, Przemek, też je „zaliczył”. Dla pani Małgorzaty i jej bliskich, przedszkole było przedłużeniem rodzinnego domu ze względu na ciepłą atmosferę, domowe posiłki, troskę o dzieci. Po latach pamięta jak dzieci czuły się doceniane i odpowiedzialne, gdy mogły „uprawiać” swój mały ogródek warzywno-kwiatowy za przedszkolem.

Więzi pomiędzy dziećmi i ich rodzicami w jej 19. osobowej przedszkolnej grupie były tak silne, że mimo upływu lat ta grupa dawnych przedszkolaków spotyka się – czując się w swoim gronie nie jak w wielkiej rodzinie.

70 lat temu...

Urodzona w 1929 roku pani Janeczka Nowacka jako dziesięcioletnia dziewczynka przystąpiła do młodzieżowej Krucjaty Eucharystycznej prowadzonej przez siostry Urszulanki. Była w 10. osobowej grupie najmłodszych dziewcząt w Krucjacie. Był to czas okupacji, siostry prowadziły tajne komplety, w których uczestniczył brat pani Janiny Czesław. Pani Nowacka wspomina ciepło siostrę Antoninę Szymkiewicz i pallotyńskiego księdza Franciszka Madeja.



Obrazy nie ręką ludzką uczynione



„Nie uczynisz sobie obrazu rytego ani żadnej podobizny tego, co jest na niebie w górze i co na ziemi nisko, ani z tych rzeczy, które są w wodach pod ziemią. Nie będziesz się im kłaniał ani służył” (Wj 20,4-5). Zakaz taki zawarty jest w Starym Testamencie w treści I przykazania Dekalogu.

Dlaczego w kościołach katolickich umieszcza się obrazy i rzeźby? Wielu stawia katolikom takie pytanie.

Zakaz ten miał ścisły związek ze Starym Przymierzem, w którym Bóg nie objawił się w widzialnej osobie. Ukazał się wybranym pod różnymi postaciami: Mojżeszowi pod postaciami krzaku gorejącego i obłoku a Noemu pod postacią tęczy.

W Starym Przymierzu Bóg obiecał zesłanie Zbawiciela w ludzkiej osobie. Jezus Chrystus jest „obrazem Boga niewidzialnego” (Kol 1,15), „kto mnie widzi, widzi i Ojca” (J 14,9).

Chrystus poprzez Swoją mękę, śmierć krzyżową i zmartwychwstanie wypełnił Stare Przymierze i zawarł z człowiekiem Nowe Przymierze, na którym opiera się chrześcijaństwo.

Jezus rodząc się w ludzkiej postaci - stał się widzialny a więc zakaz starotestamentowy przestał obowiązywać.

Chrystus zostawił nam swój obraz i ślady swojej męki na Całunie Turyńskim. Całun ten potwierdza historyczność osoby Jezusa i ewange-

liczne opisy Jego męki. Ślady na Całunie to zapis cierpień Drogi Krzyżowej i śmierci na Golgocie. Jest to do odczytania a z drugiej strony nie wiadomo jak ten obraz powstał. Badania mikroskopowe pokazały, że na Całunie nie ma śladów farb. Jest to acheiropoiotos, czyli obraz „nie ręką ludzką uczyniony”. Dopiero technika XX i XXI wieku pozwoliła nam stwierdzić, że nie jest możliwe, aby człowiek mógł sporządzić taki wizerunek.

Badając ikony i obrazy z okresu średniowiecza można zauważyć, iż przedstawienia twarzy Chrystusa są bardzo do siebie podobne. Jest kilkanaście szczegółów występujących prawie na wszystkich wizerunkach Chrystusa, np. rozwidlona broda, uniesiona prawa brew, dwa oddzielne kosmyki włosów spadające na czoło pośrodku głowy. Potwierdzają one wspólne źródło inspiracji i wskazują pierwowzór w twarzy z Całunu Turyńskiego.

Innym przykładem obrazu „nie ręką ludzką uczynionego” jest chusta z Manoppello. Jest to kawałek tkaniny z bisioru morskiego o rozmiarach 17x24 cm. Na niej jest umieszczony obraz twarzy Chrystusa. Bisior jest tkaniną bardzo mocną, cienką i zwiewną, zmieniającą barwę w zależności od kąta patrzenia. Nici bisioru są wydzieliną małży morskich. Właściwością tej tkaniny jest to, że nie przyjmuje ona pigmentów, nie można jej farbować, ani na niej malować. Badania naukowe pro-



wadzone od początku XXI wieku nie są w stanie wyjaśnić jak obraz twarzy Jezusa powstał na bisiorze. Naukowcy nie potrafią do dziś wyjaśnić tego, że obraz twarzy jest widoczny po obu stronach tkaniny. W celu potwierdzenia, że jest to również twarz Jezusa przeprowadzono porównanie Chusty z Manoppello z Całunem Turyńskim poprzez nałożenie jednego wizerunku na drugi. Wniosek jest jednoznaczny: jest to twarz tej samej Osoby. Na Całunie jest w chwili śmierci, a na chuście jest po zmartwychwstaniu.

Twarz z Całunu Turyńskiego była porównywana w podobny sposób z jeszcze jednym obrazem zapisanym na sudarionie (chuście potowej) znanym jako Chusta z Oviedo. Pochodzi ona z czasów Chrystusa, a charakterystyczne rozmieszczenie plam krwi, które na niej widnieją, wykazuje zadziwiającą identyczność z odbiciem twarzy na Całunie Turyńskim. Chusta z Oviedo poddawana była wieloletnim, bardzo precyzyjnym badaniom naukowym, poczynawszy od 1955 r.

Według tradycji otarto nią twarz Jezusa zaraz po Jego śmierci i zdjęciu z krzyża, a kiedy ciało zostało owinięte w całun i złożone w grobie, chustę położono na Jego twarzy. Chusta z Oviedo to prostokątny kawałek lnianego płótna o wymiarach 855 na 525 mm.

Wizerunki acheiropoiotos, „nie ręką ludzką uczynione” przedstawiają nie tylko Jezusa Chrystusa i Jego mękę. Mamy również uczyniony w podobny sposób obraz Matki Bożej z Guadalupe. Postać Matki Bożej znajduje się na płaszczu zwanym tilma, wykonanym z włókien agawy. Materiał, na którym znajduje się wizerunek powinien ulec zniszczeniu i naturalnemu rozpadowi po 20 latach używania. Ten jednak pozostaje w cudowny sposób niezmienny mimo upływu ponad 400 lat od czasu powstania. Badania mikroskopowe pokazują, że na tkaninie, podobnie jak na Chuście z Manoppello i Całunie Turyńskim nie ma śladu użycia farb.

Każdy element na tym obrazie ma znaczenie. Gwiazdy widoczne na płaszczu Maryi są rozmieszczone tak, jak były widoczne na nieboskłonie w dniu 9 grudnia 1531 roku w Meksyku. Cała postać Maryi, jej strój i ułożenie ciała (pod stopami ma księżyc a za plecami słońce) pokazywały jednoznacznie Aztekom, że ta Dziewica jest ponad ich bożkami. Obraz objawionej w Guadalu-



pe Matki Bożej spowodował nawrócenie Azteków oraz całej Ameryki Środkowej i Południowej.

Również ten wizerunek „nie ręką ludzką uczyniony” został poddany szczegółowym analizom naukowców. Badając oczy Maryi na wizerunku z Guadalupe odkryto, że posiadają cechy oczu żywych ludzi. Odbiła się w nich scena z momentu powstania wizerunku.

Obrazy acheiropoiotos, „nie ręką ludzką uczynione” obroniły powstawanie dzieł malarskich czynionych już ręką ludzką w świątyniach katolickich przed ruchem obrazoburców (ikonoklastów), którzy od V wieku niszczyli ikonostasy, obrazy i figury w kościołach. Ostatecznie sobór w Nicei w 787 roku zezwolił na kult obrazów uzasadniając: „skoro Chrystus się wcielił, wolno przedstawiać fizyczną postać Syna Bożego i malować wizerunki świętych”.

Pozostawione nam opisane powyżej cudowne wizerunki stały się podstawą i inspiracją do rozwoju malarstwa i rzeźby sakralnej, które zawsze i wszędzie powstają na chwałę Boga.

facebook

znajdź nas na fecebooku:
www.facebook.com/misericordia.media

ks. Jan Szambelańczyk SAC

Urodził się dnia 23 stycznia 1907 roku w miejscowości Radomice, w diecezji gnieźnieńskiej. Nauki gimnazjalne odbył w „Collegium Marianum” w Wadowicach na Kopcu. Strój Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego otrzymał w 1924 roku. Pierwszą profesję złożył 7 października 1926 roku, a wieczną profesję dnia 10 października 1929 roku. Studia filozoficzne ukończył w Wyższym Seminarium Duchownym w Ołtarzewie, a teologię studiował na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie. Świecenia kapłańskie otrzymał 20 lipca 1930 r. Po powrocie do kraju wykładał filozofię scholastyczną, a następnie przez 9 lat teologię dogmatyczną w Wyższym Seminarium Duchownym Księży Palotynów w Ołtarzewie.



Dnia 23 maja 1941 roku został aresztowany przez nazistów, przewieziony do okrutnego więzienia na Pawiaku w Warszawie, a następnie zesłany do obozu zagłady w Auschwitz. Wycieńczony pracą i głodem zapadł na biegunkę i dostał się w drugiej połowie czerwca 1941 roku na oddział, na którym leżeli chorzy na tyfus brzuszny i cholera. Zmarł 2 lipca 1941 roku. Nosił numer

obozowy 16894. Zwłoki jego zostały spalone w piecu krematoryjnym.

Naoczny świadek, współwięzień, ks. Konrad Szweda napisał o ks. Janie: „Ks. Szambelańczyk apostołował swoim świadectwem życia i modlitwą. Krótką zachętą: „Przyjaciele nie poddawajcie się!” - podnosił na duchu, budził chęć do życia. Chorzy na izbie mówili: sama obecność księdza dodaje nam siłę”.

Wśród swoich wychowanków miał opinię świętego Kapłana i mądrego nauczyciela. Odznaczał się szczególnym nabożeństwem do Najświętszego Sakramentu. Jako profesor codziennie przebywał na adoracji. W obozie oświęcimskim do ostatniej chwili był przytomny - jak zeznaje ks. Konrad Szweda. Wypowiadał się, był spokojny, pogodny i martwymi już wargami powtarzał ciągle: „O mój Jezu!”..

Pamięć jego męczeńskiej śmierci była żywa wśród współbraci i w środowisku rodzinnym. Także podczas Kapituły Generalnej Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego w 1947 roku w Rzymie, był przedstawiony jako męczennik za wiarę i miłość bliźniego.

Uwaga konkurs!

Ogłaszamy konkurs wiedzy o św. Wincentym Pallottim. Wystarczy odpowiedzieć na trzy proste pytania, a odpowiedzi wraz ze swoim imieniem, nazwiskiem i adresem zamieszkania wysłać na adres e-mail naszej redakcji: misericordia@sanktuarium.org.pl lub złożyć w zakrystii do 30 kwietnia 2012 r. Spośród prawidłowych odpowiedzi wylosujemy trzy. Zwycięzcy zostaną nagrodzeni! Słodkie upominki już czekają!

A oto pytania:

1. Jakie imię nosił ojciec św. Wincentego Pallottiego i kim był z zawodu?
2. Z jakim szkolnym przedmiotem św. Wincenty Pallotti miał problemy i w jaki sposób sobie z nimi poradził?
3. Który z papieży i kiedy (podaj dokładną datę) dokonał kanonizacji św. Wincentego Pallottiego?

Powodzenia!

Statystyki parafialne marzec 2012

SAKRAMENT CHRZTU ŚWIĘTEGO PRZYJĘLI:

Lena Sumisławska
Wojciech Adamiak
Michał Krawczuk
Aleksander Leonow
Szymon Owsianko

ODESZLI DO PANA:

Emil Galas, l. 68
Marianna Kacprzak, l. 95
Stanisława Kownacka, l. 92

Pierwsza Komunia Święta

Pierwsza Komunia Święta to dla dziecka i jego rodziców możliwość przeżycia wielkiego święta miłości Boga do człowieka. Liturgia Eucharystii wraz z komunią świętą jest niezwykle cennym darem Boga, który pragnie być pokarmem dla człowieka już tu, w życiu doczesnym. Przypomina nam o tym, że każdy z nas jest ukochanym dzieckiem Boga. Tak, jak kochająca matka karmi swoje dziecko własną piersią, tak jeszcze bardziej kochający Bóg karmi nas w komunii świętej samym sobą. I tak, jak nie istnieje żaden zdrowszy pokarm dla niemowlęcia, jak mleko matki, tak nie istnieje żaden zdrowszy pokarm duchowy dla dzieci, młodzieży i dorosłych, jak karmienie się Bogiem.

Przygotowanie do Pierwszej Komunii Świętej dziecka to dla całej rodziny okazja pogłębienia przyjaźni z Bogiem. Dla rodziców to przypomnienie, że powinni przekazywać dzieciom wartości, których uczy nas Bóg. Miłość doświadczana w rodzinie sprawia, że dziecku łatwo będzie uwierzyć w to, że Bóg kocha je nieodwołalnie i bezwarunkowo.

W ostatnich latach Pierwsza Komunia Święta stała się jednak wydarzeniem bardziej świeckim niż katolickim - targowiskiem próżności. Rodzice i rodzina prześcigają się w ukazaniu zasobności portfela. Choć nikt nie zaprzeczy wyjątkowości tego dnia, trudno zgodzić się ze sposobem, w jaki nieraz próbuje się go uczcić. Pierwsza Komunia Święta w wielu rodzinach staje się niekiedy pokazem finansowych możliwości rodziców i zaproszonych gości, zamiast świętowaniem

spotkania z Chrystusem w Najświętszym Sakramencie. Organizuje się huczne przyjęcia, nierzadko wystawnością dorównujące weselom. Na ten dzień można nawet wynająć limuzynę, która dowiezie bohatera do kościoła; w banku zaciągnąć specjalny kredyt. Dla dziewczynki zamówić wizytę u fryzjera, albo nawet u kosmetyczki.



Uroczystość po Mszy Świętej powinna być raczej skromna, oczywiście bez alkoholu. Wypada też by dziecko było w centrum uwagi - nie zaproszeni goście. Od dziesiątków lat dzieci otrzymują Pamiątki Pierwszej Komunii - obrazki przypominające ten ważny moment, uroczyste zdjęcia, modlitewniki, różańce, czasem Pismo Święte,

medaliki i krzyżyki czy ryngrafy. Po II wojnie światowej zaczęły pojawiać się prezenty nie związane z uroczystością: zegarki, aparaty fotograficzne, rowery, łyżworolki. Dziś już takie prezenty nie wystarczają. Coraz częstsze są komputery, quady, najnowocześniejsze telefony komórkowe, motorynki czy gry telewizyjne. Wielu zastanawia się, czy będzie ich stać na odpowiedni prezent.

Najlepszym prezentem dla dziecka w dniu pierwszej Komunii powinien być Jezus, którego dziecko przyjmuje po raz pierwszy.

Nie można dopuścić, żeby ceremonia Pierwszej Komunii ograniczyła się jedynie do hucznego bankietu i rewii dziecięcej mody, bo straci się z oczu sam fakt przyjęcia Chrystusa w Eucharystii. Trzeba to wyjątkowe wydarzenie świętować z chrześcijańską radością, ale bez zbędnej pompy i rozrzutności.

Zapraszamy na...

X Pieszą Pielgrzymkę do Miłosierdzia Bożego
z Ożarowa Mazowieckiego do Krakowa-Łagiewnik

w dniach 5 - 17 lipca 2012

więcej informacji na stronie: pielgrzymka.sanktuarium.org.pl

Ryt okadzenia darów

W naszej podróży po obrzędach przygotowania darów dotarliśmy już do przedostatniego obrzędu tzw. rytu okadzenia, który jest niejako komentarzem do „Modlitwy Azariasza”. Modlitwa, którą omawialiśmy już w poprzednim artykule, nawiązywała do biblijnej sceny z Księgi Daniela, w której trzej żydowscy młodzieńcy wielbili Boga pośród ognistych płomieni. Ogień to symbol Ducha Świętego. Podczas liturgii to właśnie Duch Święty jest sprawcą przeistoczenia chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa oraz przebóstwienia przyjmujących te święte Dary.

Znaczenie okadzenie

Okadzenie to przede wszystkim wyraz czci i szacunku względem Boga i naszego Pana Jezusa Chrystusa. Jezus podczas liturgii mszalnej jest obecny na kilka sposobów: w zgromadzeniu liturgicznym, w osobie celebransa, w swoim Słowie oraz po przeistoczeniu w chlebie i winie. Poza tym niektóre przedmioty używane podczas liturgii także symbolizują Jego obecność w Kościele, a są to: krzyż, ołtarz i wspomniane przez nas chleb i wino (jeszcze przed przeistoczeniem). Chleb i wino już teraz (to znaczy przed przeistoczeniem) oznaczają Chrystusa, Niepokalanego Baranka, choć jeszcze nie na sposób rzeczywisty, ale jedynie symboliczny.



Przepisy liturgiczne

Okadzamy, aby wyrazić nasz szacunek względem Chrystusa Pana. Przepisy liturgiczne dokładnie określają kolejność, w jakiej należy okadzać poszczególne znaki liturgiczne oraz wyjaśniają ich znaczenie. W Ogólnym Wprowadzeniu do Mszału Rzymskiego z roku 2002 w numerze 75 czytamy: „Podczas składania na ołtarzu chleba i wina kapłan odmawia ustalone formuły; kapłan może okadzić złożone na ołtarzu dary, a następnie krzyż i sam ołtarz, aby w znakach wyrazić, że ofiara i modlitwa Kościoła wznosi się przed oblicze Boga jak kadzidło. Następnie diakon lub inny usługujący może okadzić kapłana dla uczczenia jego świętej posługi oraz lud z racji jego godności wynikającej z chrztu”.

Z powyższego przepisu wynika również, że kadzidło jest symbolem modlitw Kościoła, które ten zanosí przed Boży tron w Niebie wraz z ofiarą Chrystusa (wyrażoną w znakach chleba i wina). Inne jeszcze głębsze znaczenie nasuwają nam

dwie modlitwy, które w nadzwyczajnej formie rytu rzymskiego towarzyszą okadzeniu.

Modlitwy towarzyszące

W nadzwyczajnej formie rytu rzymskiego podczas obrzędu okadzenia występują dwie modlitwy „Per intercessionem” przy błogosławieństwie kadzidła oraz „Incensum” w trakcie okadzenia.

Pierwsza z nich to modlitwa błogosławieństwa za wstawiennictwem św. Michała Archanioła, który w Niebie stoi po prawej stronie ołtarza kadzenia, a brzmi ona następująco: „Za przyczyną błogosławionego Michała Archanioła stojącego po prawej stronie ołtarza kadzenia oraz za przyczyną wszystkich wybrańców swoich, niechaj Pan raczy to kadzidło pobłogosławić i przyjąć je jako wdzięczną wonność. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen”.

Po błogosławieństwie kadzidła kapłan przystępuje do okadzenia wypowiadając przy tym następującą modlitwę: „Kadzidło to, któreś pobłogosławił, niech wzniesie się ku Tobie, Panie, a na nas niech zstąpi miłosierdzie Twoje. Niech wzniesie się, o Panie, modlitwa moja jak wonne kadzidło przed oblicze Twoje, a podniesienie rąk moich niech miłym Ci będzie jako ofiara wieczorna. Strzeż, Panie ust moich i zawrzyj tak wargi moje ku słowom złośliwym, ku szukaniu wymówek w grzechach. Niech Pan zapali w nas ogień miłości ku sobie i wzniesi płomień miłości wiecznej. Amen”.

Najpierw kapłan wzywa miłosierdzia Bożego i wyraża w ten sposób głęboką prawdę o duchowej wymianie, jaka się w tej chwili dokonuje. Bóg podczas każdej Eucharystii udziela nam miłosierdzia, a my z wdzięcznością (Eucharystia znaczy przecież dziękczynienie) składamy samych siebie w ofierze wraz z darami chleba i wina oraz naszymi modłami. Potem następuje cytat z Księgi Psalmów (Ps 141,2-4), w którym autor natchniony porównuje modlitwę warg nieobłudnych do wonnego kadzidła wznoszącego się do góry, do Nieba przed Tron Boży jako ofiara, którą wieczorami składano w Świątyni Jerozolimskiej. W ostatniej części modlitwy kapłan przywołuje jeszcze jedno symboliczne znaczenie ognia. Ogień jest nie tylko znakiem oczyszczenia z grzechów, ale jest również obrazem prawdziwej miłości, która „spala się dla drugich”. I o tę miłość ku Bogu, miłość, która ma być wieczna, prosi celebrans także w tej modlitwie.

Kalendarz liturgiczny maj 2012

- 1** Wtorek. Wsp. św. Józefa Rzemieślnika.
Dz 11,19-26; Ps 87,1a i 2 i 3a.4-5.6-7; J 10,27;
J 10,22-30;
- 2** Środa. Wspomnienie św. Atanazego, biskupa i doktora Kościoła.
Dz 12,24-13,5a; Ps 67,2-3.4-5.6 i 8; J 8,12b; J 12,44-50;
- 3** **Czwartek. Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski, Głównej Patronki Polski.**
Ap 11,19a; 12,1.3-6a.10ab; Jdt 13,18bcd.19-20; Kol 1,12-16; J 19,27; J 19,25-27;
- 4** Piątek. Wsp. św. Floriana, męczennika.
Dz 13,26-33; Ps 2,6-7.8-9.10-11; J 14,6; J 14,1-6;
- 5** Sobota. Wspomnienie św. Stanisława Kazimierczyka, prezbitera.
Dz 13,44-52; Ps 98,1.2-3ab.3cd-4; J 6,63b.68b; J 14,1-6;
- 6** **Piąta Niedziela Wielkanocna.**
Dz 9,26-31; Ps 22,26b-27.28 i 30ab.30c i 31a, i 32ab; 1 J 3,18-24; J 15,4.5b; J 15,1-8;
- 7** Poniedziałek. Dzień powszedni.
Dz 14,5-18; Ps 115,1-2.3-4.15-16; J 14,26; J 14,21-26;
- 8** **Wtorek. Uroczystość św. Stanisława, biskupa i męczennika, głównego patrona Polski.**
Dz 20,17-18a.28-32.36; Ps 100,1-2.3.4b-5ab; Rz 8,31b-39; J 10,14; J 10,11-16;
- 9** Środa. Dzień powszedni.
Dz 15,1-6; Ps 122,1-2.4-5; J 15,4-5b; J 15,1-8;
- 10** Czwartek. Dzień powszedni.
Dz 15,7-21; Ps 96,1-2.3 i 10; J 10,27; J 15,9-11;
- 11** Piątek. Dzień powszedni.
Dz 15,22-31; Ps 57,8-9.10-12; J 15,15b; J 15,12-17;
- 12** Sobota. Dzień powszedni
Dz 16,1-10; Ps 100,1-2.3.4ab-5; Kol 3,1; J 15,18-21;
- 13** **Szоста Niedziela Wielkanocna.**
Dz 10,25-26.34-35.44-48; Ps 98,1.2-3ab.3cd-4; 1 J 4,7-10; J 14,23; J 15,9-17;
- 14** Poniedziałek. Święto św. Macieja Apostoła.
Dz 1,15-17.20-26; Ps 113,1-2.3-4.5-6.7-8; J 15,16; J 15,9-17;
- 15** Wtorek. Dzień powszedni.
Dz 16,22-34; Ps 138,1-2a.2bc-3.7c-8; J 16,7.13; J 16,5-11;
- 16** Środa. Święto św. Andrzeja Boboli, prezbitera i męczennika, patrona Polski.
Ap 12,10-12a; Ps 34,2-3.4-5.6-7.8-9; 1 Kor 1,10-13.17-18; J 17,19; J 17,20-26;
- 17** Czwartek. Dzień powszedni.
Dz 18,1-8; Ps 98,12-3ab.3cd-4; J 14,18; J 16,16-20;
- 18** Piątek. Dzień powszedni albo wspomnienie św. Jana I, papieża i męczennika.
Dz 18,9-18; Ps 47,2-3.4-5.6-7; J 16,28; J 16,20-23a;
- 19** Sobota. Dzień powszedni.
Dz 18,23-28; Ps 47,2-3.8-9.10; J 16,28; J 16,23b-28;
- 20** **Siódma Niedziela Wielkanocna. Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego.**
Dz 1,1-11; Ps 47,2-3.6-7.8-9; Ef 1,17-23; Mt 28,19.20; Mk 16,15-20;
- 21** Poniedziałek. Dzień powszedni albo wspomnienie świętych Krzysztofa Magallanesa, prezbitera, i Towarzyszy, męczenników.
Dz 19,1-8; Ps 68,2-3.4-5ac.6-7ab; Kol 3,1; J 16,29-33;
- 22** Wtorek. Dzień powszedni albo wspomnienie św. Rity z Cascia, zakonnicy.
Dz 20,17-27; Ps 68,10-11.20-21; J 14,16; J 17,1-11a;
- 23** Środa. Dzień powszedni.
Dz 20,28-38; Ps 68,29-30.33-35a.35b-36bc; J 17,21; J 17,11b-19;
- 24** Czwartek. Wsp. NMP, Wspomożycielki Wiernych.
Ap 11,19a; 12,1.3-6a.10ab; Ps 45,11-12.14-15.16-17; Łk 1,28; Łk 1,26-38;
- 25** Piątek. Wsp. św. Grzegorza VII, papieża, albo św. Bedy Czcigodnego, prezbitera i doktora Kościoła, albo św. Marii Magdaleny Pazzi, dziewicy.
- Dzień urodziny ks. Przemysława Krakowczyka
Dz 25,13-21; Ps 103,1-2.11-12.19-20ab; J 14,26; J 21,15-19;
- 26** Sobota. Wsp. św. Filipa Nereusza, prezbitera.
Msza ranna Dz 28,16-20.30-31; Ps 11,4.5 i 7; J 16,7.13; J 21,20-25;
- 27** **Niedziela. Uroczystość Zesłania Ducha Świętego.**
Msza Wigilii Rdz 11,1-9 lub Wj 19,3-8a.16-20b lub Ez 37,1-14 lub Jl 3,1-5; Ps 104,1ab i 24ac.29bc-30.31 i 34; Rz 8,22-27; J 7,37-39; Msza w dzień Dz 2,1-11; Ps 104, 1ab i 24ac.29bc-30.31 i 34; 1 Kor 12,3b-7.12-13; J 20,19-23;
- 28** Poniedziałek. Święto Najświętszej Maryi Panny, Matki Kościoła.
Rdz 3,9-15.20; Ps 87,1-3.5-6; Dz 1,12-14; Łk 1,28; J 2,1-11 lub J 19,25-27 lub Łk 1,26-38;
- 29** Wtorek. Wsp. św. Urszuli Ledóchowskiej, dziewicy.
1 P 1,10-16; Ps 98,1.2-3ab.3c-4; Por. Mt 11,25; Mk 10,28-31;
- 30** Środa. Dzień powszedni albo wspomnienie św. Jana Sarkandra, prezbitera i męczennika, albo św. Zdzisławy.
1 P 1,18-25; Ps 147B,12-13.14-15.19-20; Mk 10,45; Mk 10,32-45;
- 31** Czwartek. Święto Nawiedzenia NMP
So 3,14-18 lub Rz 12,9-16b; Iz 12,2-3.4bcde.5-6; Łk 1,45; Łk 1,39-56;

TERMINARZ PARAFIALNY

Król Nabuchodonozor rozkazał, aby wszyscy czcili złoty posąg zamiast Boga. Niektórzy Żydzi sprzeciwili się temu, co rozłościło króla. Rozkazał wrzucić ich do płonącego pieca. Aby dowiedzieć się, co było potem, zamaluj co drugą literę wokół ognia. Zacznij od litery z gwiazdką. Potem przepisz zamalowane litery na dole strony.

Wydarzenie opisane jest w Księdze Daniela 3 rozdział.



Szadrak, Meszak i Abed-Nego

MSZE ŚWIĘTE
niedziele i święta: 7.00, 8.30, 10.00,
11.30 (dla rodzin), 13.00, 15.00,
18.00 (dla młodzieży)
dni powszednie: 7.00, 15.00, 18.00

SAKRAMENT POJEDNANIA
podczas każdej Mszy św.
w dni powszednie od 16.00-18.00

**NABOŻEŃSTWO DO BOŻEGO
MIŁOSIERDZIA**
codziennie o 15.00. W niedzielę
transmisja nabożeństwa przez Radio
Niepokalanów i Radio Misericordia

**ADORACJA NAJSWIĘTSZEGO
SAKRAMENTU**
codziennie od 16.00-18.00
w czwartek: 18.30-19.30

I CZWARTEK MIESIĄCA
Msza św. w intencji powołań
kapłańskich i zakonnych: 18.00

I PIĄTEK MIESIĄCA
nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa po Mszy św. o 7.00
odwiedziny chorych od 9.00
spowiedź dla dzieci od 16.00
Msza św. dla dzieci: 16.30

I SOBOTY MIESIĄCA
od listopada do maja o 10.00 nabo-
żeństwo pierwszych sobót miesiąca
w dolnym kościele

NABOŻEŃSTWA FATIMSKIE
każdego 13. dnia miesiąca od maja
do października 18.00

NABOŻEŃSTWA MAJOWE
codziennie o 17.30

Kancelaria Parafialna:
poniedziałek, środa, piątek: 16.00-
18.00; wtorek, czwartek: 8.00-10.00
i 16.00-18.00; sobota: 8.00-10.00

Spotkanie grup w salkach parafialnych:

**Żywy różaniec: pierwsza
niedziela miesiąca 16.00**

Wspólnota Biblijna:
poniedziałek 19.15

**Akcja Katolicka: drugi i trzeci ponie-
dzialek miesiąca 19.00**

Ruch Światło-Życie: piątek 18.00

Wspólnota Faustinum:
trzeci piątek miesiąca 15.00

Wspólnota charyzmatyczna:
wtorek 19.00

Ruch Rodzin Nazaretańskich:
środa 19.00

Domowy Kościół: czwartek 18.00
Ministranci i lektory: sobota 10.00

Kandydaci na ministrantów:
wtorek 16.30

Pallotyńskie Nutki: sobota 14.00

Wolontariat Caritas:
ostatnia niedziela miesiąca 19.00

Imię i nazwisko:

Rozwiązanie konkursu 6 maja
po Mszy św. o godz. 11.30